

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty uwidocznił na ostatniej stronie.

Już jutro rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści Brunona Adlera „SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA“

Amnestja — w listopadzie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 10. Sin. Pojawiła się znów pogłoska, jakoby w listopadzie br. miała być ogłoszona amnestja. Miałaby ona zostać ogłoszona w dniu 11. listopada w rocznicę odzyskania niepodległości. Na podstawie tej amnestji uzyskaloby wolność 5.000 więźniów, wśród nich częściowo i więźniowie polityczni. Również dzięki amnestji miałyby być umorzonych wiele spraw karnych, znajdujących się obecnie w biegu.

Warszawa, 3. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości Michałowski złożył wniosek Prezydentowi Rzeczypospoli-

tej o ułaskawienie posła Stronnictwa Ludowego Jana Smoły, który w swoim czasie był skazany przez sąd w Lublinie na dwa lata więzienia za przemówienie wygłoszone na zebraniu publicznym. Smoła przebywał kilka miesięcy w areszcie śledczym, a po uprawomocnieniu się wyroku został ponownie uwięziony. Łącznie przebywał w więzieniu 7 miesięcy. Ostatnio poseł Smoła był na urlopie zdrowotnym. W odróżnieniu do b. więźniów brzeskich, w stosunku do posła Smoły wyrok nie orzekł utraty praw obywatelskich i podał i nadal do Sejmu posłuje.

Japonia — największy wróg Stanów Zjednoczonych

Sensacyjne oświadczenie amerykańskiego Generała

Tokio, 3. 10. PAT. Oświadczenia amerykańskiego generała Mitchella, iż Japonia jest największym wrogiem Stanów Zjednoczonych oraz jego żądania, aby rząd amerykański przygotowywał się do walki z Japonją przez energiczną rozbudowę swego lotnictwa, komentowane są w tutejszych kołach politycznych jako uzasadnienie gorączkowych amerykańskich zbrojeń powietrznych. Rząd japoński za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie zamierza oświadczyć, że tego rodzaju deklaracje nie mogą mieć pomyślnego wpływu na układ stosunków między Japonją a Stanami Zjednoczonymi. Zważywszy pozatem, iż deklaracje gen. Mitchella złożone zostały niemal w przeddzień podjęcia japońsko-angielsko-amerykańskich rokowań morskich, uważać je należy za wyraz wro-

giego stanowiska St. Zjednoczonych wobec projektu zwiększenia japońskich sił morskich w powietrzu i na morzu.

Waszyngton, 3. 10. PAT. W uzupełnieniu swych sensacyjnych deklaracji, złożonych w komisji do spraw lotnictwa, generał Mitchell oświadczył, iż przekonanie kół wojskowych, że lotnictwo amerykańskie przeciwstawione być może siłom lotniczym każdego innego państwa, jest zupełnie nieuzasadnione. Podobnie nieuzasadnione są deklaracje, złożone w komisji morskiej, jakoby St. Zjednoczone zajmowały zdecydowanie pierwsze miejsce w fabrykacji silników samolotowych. Zdaniem gen. Mitchella, to czego Ameryka dotychczas dokonała w tej dziedzinie, może być niemal zabawką dla dzieci.

Echa lwowskie katastrofy pod Krzeszowicami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 3. 10. (O.) W związku z katastrofą kolejową pod Krzeszowicami dowiadujemy się, że

zabity w katastrofie emerytowany kolejarz Jan Baran jeszcze przed dwudziestu laty, będąc konduktorem tramwajowym, został ciężko ranny w katastrofie kolejowej pod Rzeszowem i stracił obie nogi. Drugi zabity Lwowianin adwokat Dziubczyński pochodzi z Krakowa, gdzie ma rodzinę, a syn jego, który studiował w Krakowie jest obecnie naczelnikiem jednego z departamentów w Ministerstwie Oświaty. Zabity adwokat liczył lat 74 i cieszył się wśród palestry lwowskiej ogromną sympatją. Dr. Dziubczyński był również ziemianinem, właścicielem majątku Horynka pod Zółkwią.

SKARPETY kolankowe

dziewięć fil d'ecosse . do lat 4 . 0.70

. 7 . 1.—

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

STOWARZYSZENIE ŻYD. SŁUCHACZY
U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE

POLECA

ZDOLNYCH I KWALIFIKOWANYCH
**KOREPETYTORÓW-
AKADEMIKÓW
I SIŁY BIUROWE**

Zgłoszenia pisemne i ustne na adres:
ŻYD. DOM AKADEMICKI, KRAKÓW
UL. PRZEMYSKA 3 — TELEFON 107-64
Codziennie między godziną 7—9 wiecz.

Dziś w numerze:

Th.: Austria w Genewie i we — Wiedniu
Adw. Dr. I. Mahler: Co wprowadziła nowa ordynacja podatkowa? (II)
Wanda Borudzka: Wzgórze wiosny (Tel Awiv)
(K): Szary człowiek z ulicy nie może isę zorientować...
Moassi: Nacjonalizm sowiecki, a dwa zlikwidowane kluby żydowskie
E.: Pokój na Bałkanach
Odczyt Alfreda Nossiga
Afera Hauptmana rzuciła ciekawe światło na stosunki amerykańskie
Opowiadka o ubezpieczonym wilku

Nowy rząd rumuński — bez Titulescu

Paryż, 3. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu uzależnia swą ostateczną zgodę na przystąpienie do nowego rządu od wymiany pewnych wyjaśnień i od pewnych gwarancji, których mu jeszcze nie udzielił Tatarescu. Ostateczna decyzja została wobec tego odłożona na jakiś czas i zapadnie dopiero prawdopodobnie za kilka dni po spotkaniu premiera Tatarescu z Titulescu w Bukareszcie.

Bukareszt, 3. 10. PAT. Wczoraj, o godzinie 23-ej członkowie nowego gabinetu Tatarescu złożyli przysięgę królowi poczem specjalnym pociągiem powrócili do Bukaresztu.

Kto będzie następcą gen. Weyganda?

Paryż, 3. 10. PAT. „Petit Parisien“ pisze, iż w styczniu 1935 roku generał Weygand będzie liczył 68 lat, a więc osiągnie granicę wieku i nominacja nowego generalissimusa będzie musiała być zdecydowana na kilka dni przed plebiscytem Saary.

Austria w Genewie i we — Wiedniu...

(Th.) „Biedna“ Austria! Przymiotnik „biedny“ tak już przylegił do Austrii, że się już chyba nigdy od niej nie odczepi, nawet gdyby ona przestała być biedną, — na co się zresztą nie zanosi wcale...

Istotnie — bez politowania nikt o Austrii nie wspomina, a może jest dosłownie prawdą, co się obrazowo mówi o Wiedniu, że jego mury płaczą. Głośnego szlochu oczywiście się nie słyszy, ale jakiś cichy jęk, jakieś żalosne westchnienie zawsze się w człowieku odzywa, kto znał piękny i świetny Wiedeń, a widzi go teraz w jego poniżeniu. Ludzie formalnie wysilają swoją wyobraźnię, ażeby znaleźć odpowiednie określenie dla tego nie-szczęśliwego tworu państwowego. Określono raz Wiedeń, jako potężną głowę osadzoną na niezmiernie małym ciałku. Rzecz jasna, że przytem się o tej głowie myśli zgola bez szacunku, bo czemuż jest taka wielka głowa, jak nie — wodogłowa? W ten sposób przechodzi się mimowoli od ciepłej litości do chłodnego lekceważenia.

A „biedna Austria“ — ażeby utrzymać to utarte, jakby już organiczne określenie — istotnie w ostatnich czasach dostarcza niemało materiału do bardzo ujemnego osądzenia, a zarazem do poważnych trosk politycznych. Mówmy wprawo o tem drugim.

A zatem — wszyscy sąsiedzi dalsi i bliżsi trzezą się niezmiernie o dalszy los Austrii, do jakiego rozwój politycznych stosunków może doprowadzić. I „Führer“, po niemiecku, i il Duce, po włosku, mają oko na to biedne stworzenie. Jakoś do zaokrąglenia swoich dużych posiadłości i jeden i drugi potrzebowałby akurata tego kawałka ziemi, zresztą w dużej części niezwykle pięknej i uroczej. Taki Tyrol przydałby się Włochom, które zresztą pewną część już do siebie przyłączyły. A Rzesza niemiecka nie miałaby powodu gardzić tym cudownym kawałkiem ziemi razem już z Wiedniem, który obok potężnego Berlina stał się dawno zbyt cennym. Jako stolica wielkiego państwa o ludności przeważnie słowiańskiej jeszcze miał Wiedeń dla niemieckiego odczucia swoje znaczenie, swoją — „misję“, jak się chętnie wyrażano. Zawsze to podnosił „prymitywnych“ Słowian do „wysokiego poziomu“ kultury germańskiej. Boć to przecież duża rzecz ta „kultura germańska“ — o tem świadczy choćby dzisiejszy Berlin... Do takiej wyżyny się istotnie żaden szczepek słowiański nie podźwignie, zresztą także żaden inny szczepek ludzki. Tu stanowi istotnie wyjątek i pozostanie nim aż w najdalsze pokolenia dzisiejszy Berlin. Trzeba mianowicie przyznać, że niemieckość Wiednia miała zawsze znacznie łagodniejszy charakter, jak prusactwo Berlina, co zresztą w związku niniejszych uwag nie może stanowić przedmiotu rozważań. Tyle pozostaje do powiedzenia, że Niemcy patrzyli na Wiedeń jako najdalej na wschód wysuniętą ekspozyturę niemieckości dla „cywilizowania“ barbarzyńskich szczepek słowiańskich. Tymczasem tak się stało, że te barbarzyńskie szczepek wyzwołyły się z pod tej wysokiej opieki i zaczęły samostanowywać o własnej kulturze, która okazała się o całe niebo wyższa i bardziej ludzka, aniżeli owa macierzyńska z „pod Lip“ berlińskich. Skoro więc Wiedeń stracił swoją „misję“, mówi Berlin, to zarazem stracił prawo do samoistnego bytu — niechże się da polknąć, a to bez szemrania. Tak myśli i mówi Ten, — duże „T“ — którego imienia nawet u nas nie wolno wymienić nadaremno... Nawet obiegały swego czasu wieści, że „On“ — duże „O“ — miał oświadczyć, że we wszystkich swoich postanowieniach będzie może skłonny do ustępstw, za wyjątkiem dwóch: sprawy Wiednia i żydowskiej. W tych dwu rzeczach będzie nieublagany aż doprowadzi do samego końca wszystko, czego jego dusza raz zapragnęła. Jakoś pokazało się, że „niema tak dobrze“. Bywa inaczej, niż się chciało. Ani Wiednia nie polknął, ani Żydów nie zmiążdżył. Taki już jest tragiczny los mocarzy tego świata, że wśród drogi muszą zrezygnować z najcenniejszych przedsięwzięć.

Przyszły tedy wielkie mocarstwa, a to odrazu

wszystkie trzy europejskie: Anglja, Francja i Włochy, i wzięły niejako biedną Austrię pod swoją opiekę. Może sposób, w jaki to uczyniły, i formułka sakralna, jakiej przy tej uroczystej deklaracji używały, nie były dosyć jasne i mocne. To już jest sprawa stylu i doboru wyrazów, które w Genewie zawsze szwankują, już choćby dlatego, że chcą tam zawsze jaknajwięcej mówić i jaknajmniej robić. Ale i te słowa cedzone wystarczają do stanowczego zaznaczenia woli wielkich mocarstw do obronienia małej Austrii przed klami i paszczą jej bratniego sąsiada.

A to ostrzeżenie narazie wystarczyło. Nad Sprewą już nawet głowią się nad formułkami, któreby umożliwiły pełny odwrót, a możliwie nawet odzyskanie sympatji i owego przebytku przyjaźni, jakimi obdarzył swojego młodszego kolegę il Duce w Wenecji. Jakakolwiek znajdą formułkę — ona nigdy nie będzie tak mocno przyziemiona, ażeby przez nią nie przeświecała — sromotna klęska. Nie usunie się faktu ze świata, że pobożna pielgrzymka Dra Schuschnigga do Mussoliniego, a później do Ligi Narodów odniosła pełny skutek. Austria może już nie jest, co prawda, całkiem samodzielnym państwem, ale przed żarłocznymi apetytami swoich pobratymców dobrze chroniona. Trudno brać za złe p. Schuschniggowi, że się oddał pod obcą ochronę, skoro jest słaby, a ma w sobie poczucie swojej słabości, której mu żadna duma nie wyperswaduje. Biedna owieczka ma prawo oddać się pod opiekę mocnego, gdy widzi straszliwe kły wilka na siebie skierowane. P. Dr. Schuschnigg posiada enac w całej pełni świadomość słabości, psychologję słabego...

To mu się chwali.

Ale skoro tak jest, to się narzuca pytanie: Dlaczegoże Schuschnigg wygrywa mocnego wobec kogoś, który jeszcze od niego jest słabszy? Jakie prawo, — a co ważniejsze — jakie czoło ma taki pupil, który istnieje tylko dzięki opiece innych, gnębić ludzi, którzy podlegają jego rządowi? Jest niewątpliwie każde grzbieńce ohydne i potępienia godne, ale bodajże najwstrętniejszym jest widok gnębienia słabych przez — słabych. Słaby gnębiel budzi wręcz odrazę. A tak właśnie i nie inaczej rzecz się ma z praktyką rządową p. Schuschnigga.

Jest niewątpliwie faktem, że obecny rząd austriacki, ledwie się dobił pewnej opieki w Genewie, rozpoczął w Wiedniu zgola inną praktykę. Kurs zaczyna tam być obrzydliwie antysemitki, obliczony widocznie na poniżenie ludności

żydowskiej. Wydzielając Żydów ze wspólnych klas szkolnych zamierza rząd austriacki stworzyć dla Żydów ghetto szkolne, a temsamem wobec współuczniów nieżydowskich podać w pogardę współuczniów żydowskich. Oczywiście, że Żydzi w każdym innym wypadku mogliby zażądać od rządu przynależnego im udziału w wydatkach na szkolnictwo i utworzyć sobie własne szkoły. W Wiedniu to jest niemożliwe, bo niema sztabu kwalifikowanych nauczycieli żydowskich. A niema takiej rezerwy, bo od lat się Żydów nie dopuszcza do wykonywania zawodu nauczycielskiego, wskutek czego Żydzi przestali uczęszczać na te studia, które i tak dla nich są beznadziejne. Rzecz jasna, że za kilka lat mogłyby powstać całe zastępy nauczycieli żydowskich, któreby umożliwiły utworzenie świetnego szkolnictwa żydowskiego.

Trzeba bowiem rozumieć zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między takim ghettem szkolnym, jakie projektuje rząd austriacki, a własnym szkolnictwem żydowskim, wyposażonym we wszystkie uprawnienia normalnego szkolnictwa. Tam się wyrzuca Żydów poza nawias, przydzielając im osobnych klas, czy tylko osobnych ławek, co się dzieje oczywiście tylko z powodu aroganckiego wywyższenia siebie i nikczemnego poniżenia drugich. Przy równouprawnionem szkolnictwie własnem zaznacza się tylko pewną odrębność, która faktycznie istnieje i nie ma być zacierana, czy ukrywana. W osobnem szkolnictwie istnieje możliwość pielęgnowania ze strony Żydów własnej historii i całego szeregu duchowych zainteresowań, które w ogólnem szkolnictwie nie są i nie mogą być uwzględnione. We wspólnem szkolnictwie żadne wydzielenie nie da tych możliwości już choćby dlatego, że niema w niem nauczycieli żydowskich. Pomysł p. Schuschnigga chce tylko podkreślić i ad oculos pokazać swoim ludziom i samym Żydom, że są dwa stopnie ludzi na świecie: wyższy aryjski i niższy — powiedzmy — semicki. Jakaż tedy różnica zachodzi zasadnicza między Austrią a Rzeszą niemiecką? Bodajże chyba ta jedna, że w Rzeszy przynajmniej istnieje siła, a tu jest na zewnątrz tylko słabość i żebractwo, a jedynie wobec jeszcze słabszego i zupełnie bezbronnego przybiera się pozę mocnego. A słaby gnębiel to już najohydniejszy obraz, jaki fantazja ludzka wymalować zdoła...

P. Schuschnigg w Genewie jest petentem, a każdy dobrze myślący człowiek wina mu sukcesu tej prośby, która znalazła spełnienie. Ale w Wiedniu staje on się „wielkim panem“, takim, oczywiście, w cudzysłowie, który ku swojej niezmiiernej radości zobaczył pod sobą jeszcze — słabszego.

Należy się spodziewać, że ten ohydny widok będzie światu zaoszczędzony, a „biedny Wiedeń“ będzie wprawdzie nadal budził sympatję i współczucie, ale nie — wstręt i odrazę...

Wittlin o antysemityzmie

Świetny poeta Józef Wittlin ogłasza w „Wiadomościach Literackich“ artykuł p. t. „Książka o prześladowaniu Żydów“, z którego wyjmujemy następujący fragment:

Uświęcone tradycją bezkarność — co jakiś czas w dziejach cywilizowanego świata powtarzają się pogromy Żydów. Ulubiona to i najwzdzięczniejsza forma nienawiści bliźniego, miarkowanej niekiedy kulturą, religią, moralnością i prawem. Skala antysemityzmu jest bardzo rozległa: od niewinnych, narkowych teorii poprzez trzeźwą praktykę polityczną do najniższych popędów, takich np. jak masowe mordowanie bezbronych.

Żydów nienawidzono i poniżano od t. zw. zarania ludzkich dziejów. Za co? Niełatwo na to znaleźć wyczerpującą odpowiedź. Czyżby rzeczywiście okrucieństwa Żydów, popełniane w czasach potęgi ich małego państewka były powodem nieustannej zemsty Jehowy, który na setne pokolenia przenosi swój straszny gniew? Lecz nie wtrącajmy się do boskiej jurydyki. Stojąc na gruncie czysto ziemskim, możnaby ułożyć kilkusetstronnicowy spis powodów tej klasycznej niechęci liczących zbiorowisk ludzkich do jednego plemienia.

W tym spisie znajdzie się zapewne kilkanaście lub kilkadziesiąt pozycji słusznych. Żydzi bowiem aniołami nie są, jakkolwiek pierwsi aniołowie, serafini i cherubini, rekrutowali się zapewne z Żydów. Pomijając anty-

semityzm w przeszłości, zróbmy pobieżny przegląd współczesnych jego bodźców. W chwili obecnej nienawidzi się Żydów za: odrębność, asymilację, produktywność, pasorzytnictwo, zamożność, ubóstwo, postępowość, zacofanie, oświecenie, ciemnotę, zalety i wady. Bije się ich za to, że nie wyznają Nowego Testamentu, tudzież za to, że autorami Nowego Testamentu byli Żydzi. Gardzi się nimi za chuderlawość i nienawidzi za wybitne sukcesy sportowe. Ponadto za: nacjonalizm, imperializm, kapitalizm, demokrację, liberalizm, socjalizm, komunizm, humanitaryzm, pa cyfizm, militaryzm, ekspresjonizm, surrealizm, neokatolicyzm, za nosy i wymowę, Freuda i Einsteina, Heinego i Chaplina. Niewiele narodów oparło się pokusie bicia Żydów. Wędrowny puchar narodów, napełniony żydowską krwią, przechodzi z rąk do rąk. Ostatnio zdobyli go bezkonkurencyjnie Niemcy Trzeciej Rzeszy. Prześladowują swoich, nielicznych stosunkowo Żydów, za przegraną wojnę, za traktat wersalski, rewolucję, inflację, kryzys i bezrobocie. Są to rzeczy powszechnie znane. Donośnie rozbrzmiewa głos niemieckiej emigracji, wołający o pomstę do ludzi t. zw. dobrej woli. Są to apele pod adresem wzniósłej fikcji literackiej, zwanej sumieniem świata. W którym miejscu świata znajduje się to sumienie? W Paryżu? W Londynie? W Moskwie?

Stanowczo Pani radzę pastę do zębów COLGATE



Jest to obecnie jedyny środek do pielęgnowania zębów, zaaprobowany i polecany przez Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.

Ta pieczęć jest najlepszą gwarancją.

Dentysta Pani wie najlepiej jaką pastę do zębów polecić. Jeśli więc radzi pastę Colgate, to daje wyraz swemu przekonaniu, że pasta Colgate czyści zęby gruntownie, dokładnie i bezpiecznie. Colgate zawiera dokładnie ten sam składnik, jakiego używają dentyści, by oczyścić zęby. Oto dlaczego zęby polyskują tak wspaniale. Prosimy używać z zaufaniem pasty Colgate przez pięć dni wieczorem i rano, a spostrzeże Pani nowe piękno Swych zębów.



PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

WAŻNE! ~~1~~ SREDNIA TUBA ~~2~~ DUŻA TUBA
ZA TYM KUPONEM TYLKO 0.80 TYLKO 1.40

Adw. Dr. IGNACY MAHLER

Co wprowadziła nowa ordynacja podatkowa?

PRAWO OBRONY PŁATNIKÓW W POSTĘPOWANIU ODWOŁAWCZYM.

Prawa płatników w postępowaniu odwoławczym są o wiele większe, niż w postępowaniu wymiarowym.

W postępowaniu wymiarowym jest płatnik niejako częścią materiału faktycznego (art. 76), na którym władza opiera swój wymiar; zeznanie jego jest tylko porównywane z posiadaniem przez władzę materiałem, on zaś sam może, ale nie musi być przez władzę przesłuchiwany, lub zapytywany. Płatnik jest jedynie objektem wymiaru, a rola jego jest zupełnie bierna.

Wyjątek zachodzi jedynie w wypadku gdy prowadzi prawidłowe księgi handlowe i na nie się powołuje.

INACZEJ W POSTĘPOWANIU ODWOŁAWCZYM.

Tu płatnik może na poparcie twierdzeń odwołania składać dowody pisemne, powoływać świadków i biegłych na ściśle określone okoliczności, przedstawiać księgi gospodarcze, zapiski dokumenty, korespondencje itp. Wolno mu także żądać przesłuchania pod przysięgą świadków i biegłych na określone okoliczności faktyczne. Przesłuchanie pod przysięgą przeprowadza Sąd grodzki w miejscu zamieszkania świadka lub biegłego, przyczem interwenjować może sam płatnik i przy tem zadawać pytania. Będzie to więc postępowanie zupełnie jawne.

W postępowaniu odwoławczym będzie więc płatnik motorem, który puszcza w ruch przewód odwoławczy. Zarzuty jego musi Komisja odwoławcza rozpatrzyć i obowiązana jest w swem orzeczeniu, nie uwzględniającem całkowicie lub częściowo odwołania, z nimi się rozprawić i wydać do wiadomości płatnika motywy orzeczenia. Jest to zupełna nowość w ustawodawstwie skarbowem, gdyż dotąd tego obowiązku, mimo pewnego nacisku Trybunału Administracyjnego, — nie było.

Jedynie przed terminem do wniesienia odwołania ma prawo płatnik żądać od władzy skarbowej ustnych informacji o podstawach wymiaru. Ponadto na prośbę pisemną oświadczoną jest władza skarbową udzielić płatnikowi uzasadnienia wymiaru na piśmie. Ta prośba przerywa bieg terminu odwołania.

Wszystkie te przepisy odnoszą się do wszystkich wogóle odwołań, (nie jak dotąd tylko do podatku dochodowego). Postępowanie odwoławcze skarbowe upodabnia ordynacja podatkowa do postępowania odwoławczego w sprawach cywilnych i karnych. Dotąd wniesienie odwołania nie było związane z żadnymi formalnościami. Obecnie jednak odwołanie musi zawierać wskazanie konkretnych zarzutów przeciw ustaleniom władzy wymiarowej podanie środków dowodowych, które mają stwierdzić prawdziwość przy-

II.

toczonych zarzutów, oraz wniosek odwoławczy.

Jeśli pismo dat tych nie zawiera, natenczas urząd Skarbowy wzywa o ich uzupełnienie w ciągu 7-dni. Po bezskutecznym zaś upływie tego terminu pismo stronie się zwraca.

Dalszą nowością jest to, że przy odwołaniach od wszystkich podatków sam urząd skarbowy może odwołanie rozstrzygnąć, jeżeli zmniejszenie wymierzonego podatku nie przekracza zł. 300.—, (dotąd było to tylko możliwe przy podatku dochodowym).

Wszystkie odwołania wnosi się w ciągu 30 dni od dnia doręczenia, a załatwia je Izba Skarbowa. Jedynie odwołania od wymiaru od placów budowlanych, od podatku przemysłowego i dochodowego rozstrzyga Komisja odwoławcza. Przy tych tylko odwołaniach może płatnik wyrazić życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów. W tym wypadku musi przy wniesieniu odwołania wpłacić tytułem kaucji 1/2 proc. od kwoty spornej. (Najmniej zł. 2, najwięcej zł. 50.). W razie całkowitego lub częściowego uwzględnienia odwołania opłaty te się zwraca. Od decyzji odwoławczej niema dalszego środka prawnego jest tylko dopuszczalna skarga do N. T. A.

Wspomnieć należy w tym związku o nader charakterystycznej nowości, polegającej na tem, że zapodania płatnika, przytoczone w odwołaniu lub w jakimkolwiek zgłoszeniu w związku z odwołaniem — o ile są świadomie nieprawdziwe, albo jeżeli chodzi o świadome zatajenie (?) podlegają karze.

Kary te (wysokie grzywny, a także areszt), obowiązywały dotąd jedynie przy fałszywych zeznaniach przy podatku przemysłowym i dochodowym. Obecnie zostały rozszerzone do wszystkich odwołań, i zapodań płatników nawet w odwołaniu przytoczonych o ile są świadomie nieprawdziwe.

Dodajemy tu jeszcze, że podanie nawet świadomie nieprawdziwych okoliczności w odwołaniach od orzeczeń administracyjnych i w sprawach sądowych nie podlega żadnej karze i dotąd też nie podlegało żadnej karze, gdy rozchodziło się o odwołania w sprawach podatkowych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PODATKI.

W zasadzie za wymierzone podatki odpowiada tylko płatnik całym swym majątkiem, względnie spadkobiercy jego — o ile za długi odpowiadają według przepisów prawa cywilnego.

Wyjątkowo odpowiadają za długi podatkowe także osoby trzecie, o ile ustawa wyraźnie na nie obowiązek ten nakłada. Ordynacja podatkowa postanawia:

Przy podatku dochodowym odpowiadają członkowie rodziny za tę część wymiaru, która przypada stosunkowo na ich dochód, opodatkowany łącznie z dochodem głowy rodziny. Odpowiadają więc wyłącznie swym majątkiem za

podatek przypadający na ich dochód.

Nowością jest dalsze postanowienie, że za nieściągalne od płatnika należności z tytułu podatku dochodowego, wymierzone od dochodu z nieruchomości, odpowiadają krewni, powinowaci do trzeciego stopnia, oraz małżonek, na których przeszła następnie na własność nieruchomość płatnika.

Przy podatku lokatorskim, odpowiadają solidarnie z najemcą jego małżonek oraz krewni z nim razem zamieszkali w lokalu będącym przedmiotem opodatkowania. W ten sposób załatwiła się ordynacja podatkowa z kwestją, rozstrzyganą dotąd nieprzychylnie dla skarbu przez Sąd Najwyższy.

Przy podatku przemysłowym, służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem. Nowym dodatkiem do tego przepisu jest postanowienie, że Minister Skarbu ma drogą rozporządzenia określić, jaki majątek ruchomy należy uważać za należący do przedsiębiorstwa. Przepis ten nie osiągnie jednak tego do czego zmierza, albowiem przy rozstrzygnięciu spraw tych przez sądy, sędzia nie będzie wiązany rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, lecz jedynie ustawa. Na porządku dziennym będą więc sprawy, gdzie urzędy skarbowe będą uznawały dane ruchomości za przynależność przedsiębiorstwa i że jako takie odpowiadają za podatek przemysłowy — a Sąd orzeknie, że te ruchomości za podatek przemysłowy odpowiadać nie będą, gdyż wedle ustawy nie są przynależnością przedsiębiorstwa.

MacDonald wicekrólem Indyi?



Premjer angielski Mac Donald cierpi ostatnio na chorobę oczu. W związku z tem krążą w Anglii pogłoski, iż, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, Mac Donald ustąpi ze swego stanowiska i zostanie mianowany gubernatorem Kanady, czy też nawet wicekrólem Indyi.

USMIECHAJĄ SIĘ.

— Wszystkie kobiety mają dla mnie uśmiech.
— Jest pan milionerem?
— Nie, fotografem. (Le Rire).

Szekel

Sjonizm ma dziś w dziedzinie agitacji poniekąd ułatwione zadanie. Nie potrzeba już dziś specjalnych środków agitacyjnych, bo rozwój wypadków w ostatnich latach, sytuacja wielkich skupień żydowskich i dzisiejszy rozwój Palestyny stanowią najlepszy środek agitacyjny. Sjonizm jest dziś hasłem i sztandarem najszerzych sfer żydostwa. Trzeba wsłuchać się w rozmowy i dyskusje Żydów, trzeba widzieć wielkie zainteresowanie, jakie panuje dziś dla spraw palestyńskich wśród całej niemal młodzieży żydowskiej i wśród starszego społeczeństwa, aby zrozumieć, jak wielką rolę odgrywa dziś w społeczeństwie żydowskim myśl sjonistyczna. Wszystkie tak liczne doniedawna koncepcje, wszystkie stronnictwa i ugrupowania usunęły się niejako w cień, zeszły dosłownie z porządku dziennego, a zwycięski pozostał jedyny sjonizm.

Jest to prawda i pewnik, nie wymagający dowodów. Zgadza się z nim nasi przeciwnicy i wrogowie i liczą się z tem jako z faktem i rzeczywistością. I gdyby w świecie politycznym decydującą rolę odgrywały nastroje, to niewątpliwie moglibyśmy wskazać na masy naszych zwolenników, gotowych każdej chwili do poparcia ideału sjonistycznego. W polityce jednakowoż, a sjonizm jest w przeważającej mierze obecnie sprawą polityczną, odgrywa decydującą rolę zorganizowana, liczebna siła, jaką sjonizm reprezentuje. Nie jest bowiem obojętne, czy na terenie palestyńskim albo też genezyjskim przemawiamy w imieniu kilkuset tysięcy zwolenników, czy też kilku milionów zorganizowanych członków, nie jest obojętne, czy za naszymi przywódcami kroczy armia mała, czy też wielka, należycie zorganizowana, liczebnie duża i silna.

Miernikiem zaś siły organizacyjnej sjonizmu jest Szekel. I jakkolwiek duże znaczenie mają prosjonistyczne nastroje mas żydowskich, to jednak decyduje liczba rzeczywistych zorganizowanych sjonistów i to — nietylko wyborców na Kongres Sjonistyczny. W ostatnich latach zakorzeniła się praktyka szkodliwa i godna potępienia, że w okresie przedkongresowym liczba szeklowców wzrasta nagle bardzo znacznie, a w roku niekongresowym cyfra ta jest minimalna. Dochodzi do takich paradoksów, że w pewnym kraju w roku niekongresowym nie sprzedano ani jednego szekla, a bezpośrednio przed XVIII. Kongresem sprzedano tam 1.500 szekli.

Nie trzeba podkreślać, że tego rodzaju praktyka szkodzi i podrywa autorytet szekla. Szekel bowiem, to nietylko kartka wyborcza na Kongres Sjonistyczny, to nietylko zezwolenie na udział w wyborach do najwyższej instancji sjonistycznej, — lecz szekel to przede wszystkim oznaka i dowód przynależności do Organizacji Sjonistycznej i przyznawanie się do jej programu. Szekel to zatem

Wzgórze wiosny

W „Gazecie Polskiej“ ogłasza p. Wanda Borudzka poniższy fejteton o Tel Awiwie, z cyklu reportaży z podróży na Bliżni Wschód.

Tak się tłumaczy Tel Awiw w języku hebrajskim, klarownym i dźwięcznym, jak śpiew. Słońce tu jest białe zupełnie, domy białe, — biały kurz, w którym ich oszronione kudłate sosny wyglądają jak nadasane jeże. Tel Awiw powstał jak Gdynia w jednej chwili dziejowej, na komendę mocnej idei. Jest nowoczesny, błyszczący nowością i aż parzy gorączką wysiłku. Na płaskich tarasach i dachach — ostatnie słowa architektury, — pokrewne arabskim budowlom, — w ogródkach przy willach wybucha upalna roślinność. Daktyle, agawy, rododendrony, kaktusy dziwnej postaci i upierzenia. Na ulicach przy szosach sucho płacze drobnymi listkami drzewo pieprzowe i panoszą się figi wielko liściaste. Kwitnie granat małemi pęczkami purpury. Żywopłoty — sabra łapczysta najeżona kolcami bucha złotym odpryskiem kwiatów, któremi jest obrzeżona. Takie kolczaste granice zniechęcają nawet wielbłądy. Upał jest bardzo suchy, mimo wiatru od mo-

Zydzi! Sjonisci!

Akcja szeklowa w naszej dzielnicy zbliża się ku końcowi. Tydzień od 4 do 11 października poświęcony jest akcji szeklowej. W ciągu tych kilku dni musimy skoncentrować wszystkie wysiłki dla rozpowszechnienia i sprzedawania szekla. Agitacja szeklowa polegać musi na znalezieniu chętnych do sprzedawania szekli. Kupujących nie braknie! — W masach społeczeństwa żydowskiego tak głęboko jest zakorzeniony sentyment dla sjonizmu, tak silnie są one związane z ideałem sjonistycznym, że nabywcy szekla odczuwają jako samozrozumiałą manifestację swej łączności z ideą odrodzenia narodu i Ojczyzny Żydowskiej.

Sjonisci! Do was, jako sprzedawców, zwraca się głównie nasz apel. W ostatnich dniach akcji szeklowej poświęćcie cały Wasz wolny czas dla sprzedawania szekli!

Musimy w naszej dzielnicy osiągnąć co najmniej 30.000 szeklowców — musimy wykazać, że całe społeczeństwo żydowskie jest w obozie sjonistycznym. Silna organizacja sjoniska jest dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek koniecznością. W chwili ogromnego rozwoju naszego dzieła — w chwili,

gdy sen sjonizmu się realizuje, kiedy szybkimi krokami zbliżamy się do urzeczywistnienia naszego ideału, mnożą się oznaki, że stoczyć będziemy musieli może ostatnią i decydującą walkę polityczną o nasze prawa. Ta walka będzie tylko wówczas zwycięską, gdy Organizacja Sjoniska skupi w swych szeregach ogromną większość narodu żydowskiego. Ilość sprzedanych szekli jest zewnętrznym dowodem i żywym świadectwem naszej siły. Miliony zorganizowanych szeklowców na całym świecie, są jedyną armią, którą posiadamy, są żywym odgłosem gnębiętego narodu, który walczy o swój byt — i wykuwa suwerennie swą przyszłość w krainie swych Ojców.

Zydzi, Sjonisci! Kupujcie i sprzedawajcie szekle! Łączcie się pod biało-niebieskim sztandarem! Manifestujcie swą wolę, że czyniem i ofiarą pragniecie własnej wolnej Ojczyzny!

Sjonisci! Tydzień szeklowy rozpoczęty!

W tygodniu szeklowym musicie sprzedać trzydzieści tysięcy szekli!!

**CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA
DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.**

Rokowania obozów robotniczych w Palestynie nie przyniosły pozytywnego wyniku

„Palkor“ donosi z Jerozolimy: Kierownictwo Organizacji Robotniczej (Histadrutu) ogłasza szczegóły rokowań prowadzonych ostatnio w Jerozolimie za pośrednictwem rabina Kuka w sprawie wzmocnienia pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich i w sprawie porozumienia między Histadrutem a związkiem robotników rewizjonistycznych. Komunikat Histadrutu stwierdza, że Histadrut zwrócił się do rewizjonistów z propozycją pokoju jeszcze dawniej za pośrednictwem inż. Rutenberga, atoli rewizjonisci nie zgodzili się na rokowania. Histadrut gotów jest znowu zaproponować rewizjonistom za pośrednictwem inż. Rutenberga ugodę i stwierdza, że ze strony Histadrutu niema żadnych przeszkód do ponowienia rokowań. To oświadczyli przedstawiciele Histadrutu rab. Kukowi. W wyniku tej rozmowy doszło w mieszkaniu inż. Rutenberga do pierwszej konferencji pomiędzy przedstawicielami Histadrutu a przedstawicielami robotników rewizjonistycznych. O osobach biorących udział w tej konferencji i warunkach postawionych przez rewizjonistów, już donosiliśmy. Przedstawiciele Histadrutu zaproponowali przyjęcie jako podstawy regulowania stosunków pomiędzy Histadrutem

miernik naszej zorganizowanej siły w walce o Palestynę. A siła ta musi być bardziej, niż kiedykolwiek, liczebnie duża i odpowiednio zorganizowana, bez względu na to, czy jest to rok kongresowy, czy niekongresowy.

tem a robotnikami rewizjonistycznymi projekt opracowany przez Waad Leumi a przewidujący utworzenie jednolitych biur pracy, wybieranych przez wszystkich robotników danej miejscowości, bez różnicy partii. Do czasu wybrania tych biur ma być między Histadrutem a organizacją robotników rewizjonistycznych zawarta ugoda, jaka istnieje pomiędzy Histadrutem a Hapoel Hamizrachi. Przedstawiciele związku rewizjonistów oświadczyli, że nie mogą przyjąć propozycji Histadrutu, a ostateczne stanowisko w tej sprawie uzależnili od dyrektyw, które otrzymają od egzekutywy rewizjonistycznej w Paryżu.

Posiedzenie sjonistycznej komisji politycznej w Londynie

„Palkor“ donosi: Egzekutywa Sjonistyczna zwołała do Londynu polityczną komisję wybraną na ostatniej sesji Sjonistycznego A. C. w Jerozolimie. Komisja ta dzieli się na dwie części: palestyńską i europejską. W obecnej sesji Komisji wezmą udział obydwie jej części. Na posiedzeniu komisji będą rozpatrywane aktualne zagadnienia polityczne, w szczególności sprawa Rady Ustawodawczej. Jak wiadomo, na ostatniej sesji A. C. w Jerozolimie jednomyślnie zatwierdzono negatywne stanowisko Agencji Żydowskiej wobec Rady Ustawodawczej. Równocześnie zatwierdzono poprzednie uchwały, że nie może zajść żadna zmiana w tem stanowisku, bez uprzedniej zgody Komitetu Wykonawczego (A. C.), który winien być w takim wypadku zwołany na specjalną sesję. Ponieważ Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła zwalczać i odrzucić projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie, okazało się rzeczą zbyt częstą zwoływanie specjalnego posiedzenia A. C.

rze. Czy to właśnie morza mają zdolność być skawicznego rodzenia miast przy brzegu?

Plaża złotopiaszczysta wieńczy się ponuremi skałami. Porasta je żółty anemon. Ale trawa? Niema trawy w Tel Awiw. Trawę się tu flancuje, wtyka w ziemię miłkie krzaczki, chorujące od urodzenia.

Gdzie kaktusowi jest dobrze, trawie niebardzo. Jeden taki wąż siwy pnie się w górę po tarasie konsulatu polskiego na pięknej ulicy Montefiore. Wygina się dzwonami, ma się uczucie — Mojżeszowemi, choć tamten był właśnie miedziany.

Tel Awiw kwitnie sjonizmem. Naród, co dotychczas według pięknych słów prof. Kellnera, wydarty z ziemi jak roślina, musiał robić użytek ze swoich powietrznych korzeni — trafił tu korzeniami jak kosą na kamień. I kamień wbrew przysłowiu w oczach kruszeje. Zdumiewające jest tutejsze żydostwo, bierze odwet za wszystkie miejsca i wszystkie czasy charłactwa. Typ chaluca i robotnika miejskiego, takiego jak go widzimy na rolnych osadach i na ulicach tej ich ślicznej młodej stolicy — jest czemś, co zduńmiewa onieśmielonego zwiedzacza. — Noszą stroje szybko biegacza — bo też wyścig pracy żydowskiej jest szybki. Spaleni są jak Arabowie, mięśnie narastają im w oczach i

przebiegają jak węże pod skórą — poszukają po świecie dumnie wyprostowanych karków!

Kiedy się dzieci widzi w kibucu, oddane w opiekę fachowych pielęgniarek, jedzące jakieś niezwykle witaminowe sałatki i słodkomleczne kasze w altanie — myśli się mimowoli o dzieciach żydowskich, co w Golusie do stają jedną cebulę na siedem i dziewięć białych, zasmarkanych pyszczków. Tu, w osiedlach, pionierzy latami sypiają w barakach, dokoła których zawodzi deszczówka palestyńskiej jesieni i zimy, ale dzieci mają dom — ostatni krzyk higieny, krowy zaś — mieszanina holendersko-arabska — urastają do rozmiarów słońcy. Bo obora jest na drugim miejscu po luksusowym dziedzińcu.

A przecież tak oto ściągając z całego świata, pod sprawnym kierunkiem sjonistycznych organizacji, mieli ci neofici okazję zawleczenia do nowej ojczyzny pesymizmu — wszystkich narodowości. Za ideę zaczynania od dna trzeba było zapłacić cmentarzami zasiewanymi samobójczą śmiercią, malarją, — krwią zdzieranych paznokci, pęcherzami spalanych ramion, reumatyzmem w bagniskach chorobami kobiecemi od stania po pas w wodzie i łamania pracą wątlęgo krzyża. Niejedno z tej młodzieży jest zresztą moralnie rozdarte, bo pozapuszczają namiastki korzeni!

w tej sprawie. Dlatego też Egzekutywa zwołała posiedzenie Komisji politycznej, która, jak można przewidzieć, rozpatrzy w ramach zasadniczych uchwał A. C., sprawę środków i dróg walki z projektowanymi zmianami konstytucyjnymi w Palestynie.

Przegląd prasy

Endecja

Polemizując z „Gazetą Warszawską”, wczorajszy „Czas” zamieszcza poniższe, nader słuszne uwagi o endecji:

Są mózgi, które mogą wchłaniać myśli i pojęcia tylko do pewnej granicy. Jeżeli tę granicę się przekroczy, w mózgu takim powstaje bezładny chaos, i wtedy posiadacz tego mózgu trzyma się z uporem swych pierwotnych wyobrażeń, nie licząc się zupełnie ani z prawdą, ani z sensem tego, co się wokoło niego dzieje.

Prawdziwa rzeczywistość mówi mu: Miałeś szamie, złoty róg!... Miałeś lud u swoich stóp!... Miałeś władzę w rękach swych!... Coś działał?... Coś, prócz niedołęstwa i bezsily wykazał?...

A on mruży na to wszystko swoje wielkie bezmyślne oczy i szepta ustami „Gazety Warszawskiej”: bijcie Żydów!...

Prawdziwa rzeczywistość mówi mu: Kogo masz w swoim obozie, aby był w stanie ująć władzę?... Kogo?... Kto z twojego obozu jest stanie zorganizować masę ku pożytkowi państwa, kto weźmie na siebie za to odpowiedzialność?... Kto?...

On on znowu mruży swoje bezmyślne oczy i szepta ustami „Gazety Warszawskiej”: „Bijcie Żydów!...”

Tak!... Bijcie Żydów!... To jest jedyna myśl, która dotarła do granicy jego wysiłku męgowego. Poza tę granicę myślenia, on — o bób endeki — już niczego objąć nie może.

Czy można z takim tworem polemizować?... Czy można wytłumaczyć mu, że gdyby nie jego bezmyślność, przewrót majowy nie mógłby stać się prawotwórczym, gdyż bagnetem można władzę pojąć, lecz nie można bez mocy moralnej jej utrzymać.

Ujemny bilans

Bilans ostatniej sesji Ligi Narodów, a na jego tle nową orientację polskiej polityki zagranicznej omawia „Robotnik”. Stwierdzisz, że równocześnie ze wzmocnieniem przez przyjęcie Rosji sowieckiej, Liga doznała uderzenia ze strony min. Becka, „Robotnik” pisze w dalszym ciągu:

Jedną z głównych przyczyn słabości Ligi jest to, że na jej terenie działają państwa, wrogo do niej usposobione. Należą one do Ligi, póki widzą w niej instrument do obrony swoich interesów własnych, póki spodziewają się od Ligi pewnych korzyści dla siebie. Ale z chwilą, gdy Liga pomyśla swego międzynarodowego charakteru i swych zadań pokojowych, przeciwstawia się egoistycznym, zabornym, wojowniczym zapędom owych państw, to te albo porzucają Ligę, albo po-



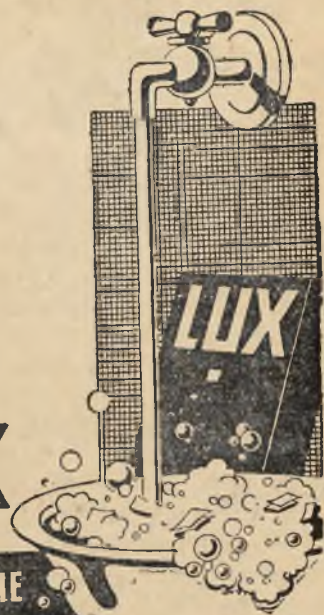
Wetnę można prac bez obawy —
na zimno w Luxie

Obecnie można wetnę prac szybko i wygodnie: Nowy Lux jest tak łagodny, że daje natychmiast obfitą pianę w zimnej wodzie. Wetna po praniu nie zmienia się: pozostaje elastyczna, miękka i puszysta.

Znacznie tańszy — a jednak lepszy

NOWY LUX

DAJE NATYCHMIAST PIANĘ W ZIMNEJ WODZIE



zostając w niej, starają się podkopywać jej autorytet i byt. Do państw tego rodzaju należy Japonia i Niemcy, stojące obecnie poza Ligą, a dalej Włochy, Węgry i wszystkie inne państwa faszystowskie.

Polska coraz bardziej zbliża się do tej grupy, do czego zmusza ją powiekad pakt z Niemcami; niemożna bowiem jednocześnie współpracować szczerze z Ligą Narodów i z jej wrogiem. To też min. Beck na sesji ubiegłej prowadził nadal swą „wahadłową” politykę, co do której nikt nie wie, gdzie się zatrzyma i na czym się skończy. Złożył wniosek upowszechnienia ochrony mniejszości, ale szybko go wycofał. Delegacja polska głosowała za przyjęciem ZSRR do Ligi, ale zajęła bardzo krytyczne stanowisko wobec Paku Wschodniego, który — nie wchodząc w szczegóły — byłby znakomitem uzupełnieniem przystąpienia Rosji do Ligi w poważnym stopniu wzmocniłby szanse pokojowe na wschodzie Europy. Ale Niemcy odrzuciły Pakt Wschodni i Polska znalazła się w drażliwej sytuacji, w której nie tak łatwo uporać się z trudnościami, w jakie zawikłał kraj pakt z Niemcami.

Wobec ujemnego bilansu prac ubiegłej sesji —

niemoc Ligi może przelamać zdecydowana wola tych państw, które chciałyby ją ratować od upadku. Państwa te musiałyby przede wszystkim złać sabotaż Ligi — jawny lub ukryty — ze strony wrogów Ligi, będących jej członkami, a następnie stworzyć z Ligi prawdziwy instrument polityki międzynarodowej, obdarzony nie tylko autorytetem moralnym, lecz także odpowiednią siłą materialną, zdolną do przeprowadzenia uchwał Ligi i zmuszania państw opornych do posłuchu.

Marzenia niewątpliwie piękne, ale czy realne?...

Król Alfons osiedli się w Italji?



Do Rzymu przybył ekskról Hiszpanji, Alfons, wraz ze swoją rodziną. Istnieje przypuszczenie, że ma on zamiar osiedlić się na stałe w Rzymie.

PRZED MECZEM Z RUMUNJĄ I LOTWĄ, 14 bm., odbędzie się w Warszawie dnia 8—12 bm. treningowy obóz piłkarski, na który kapitan Związku p. Kałuża, wyznaczył następujących graczy: z Krakowa: Artur, Kotlarczyk I i II, Balcer, Zieliński, Ciszewski, Doniec, Mysiak, Pajak, Koczwarra, Wilczkiewicz, Pazurek, Riesner, Lesiak i Haliszka, z Warszawy: Keller, Martyna, Nawrot, Schaller, Makowski, Bulanow, Szczepaniak, ze Śląska: Peterek, Wilimowski, Urban, Gemza, Giwisz, Włodarz, ze Lwowa: Niechciol, Albański, Hanu, Matjas II, oraz z Łodzi: Frymarkiewicz, Karasiak Król i Galecki.

w przybranej ojczyzny, wierzb, sitowia i aksamity traw leśnych nie przestają wabić słowiczo w ich wierszach, brutalnie trzeba odtrącać tęsknotę i pomoc pieniężną rodzin tam pozostałych, pozaciskać pętle dławiące na aspiracjach, wyższych potrzebach i innych inteligentkich nałogach.

To osadnictwo kamienistej ziemi, czerwonej jak tarta cegła, rozpalonej niebywałą jaskrawą płomieni makowych jest czemś nieporównanym w uporze. Jeszcze teraz kiedy już powstała sieć administracyjna, kiedy książka osiąga niebywałe u nas nakłady, po pychana specyficznym zainteresowaniem żydostwa do wszechświatowych zagadnień, — kiedy inteligent może znaleźć tam pracę bez zakopania w słoje piaski wszystkiego, czem był dotychczas, najlepiej wałna i wręcz poważna jest praca fizyczna, nie licząc oczywiście łatwego chleba panoszącego się i tu businessu.

Jakoś każda praca jest tu podwyższona naukowym cenzusem. Maturzystka pełni służbę domową, inżynier zakłada sklepik elektrotechniczny. Stadło takie nierzadko składa pieniądze w PKO, jeśli pochodzi np. ze Lwowa. Są wypadki, kiedy poczucie wolności żydowskiej ciągnie do Palestyny, ale Ta-

try trzymają duszę zębami turniami, których nie zrównoważy nawet idea zapoczątkowania narciarstwa na śnieżnej wysokości Libanu. Kto wie, czy wtedy jedynym miejscem spokojnym nie staje się biały pokład „Polonji” w wędrowkach tam i z powrotem, na którym ścierają się aż do stępienia ostrości tęsknoty obydwóch lądów.

Czy zrozumienie takiego konfliktu nawiedziło kiedyś naszą skrajną sarmację, której wypadałoby zsolidaryzować się i z Mickiewiczem (marzenie o przywróceniu Żydom Palestyny od strony współczucia nie wzgardy) i z Norwidem: „My pierwsi niż inni, my wcale inaczej pojrzelismy ku Wam”.

Tym, co zdołali powyjmować na zimno, albo choćby z bólem powyrywać korzenie z innej ziemi i nawodnić uczuciem własną, jak teren bujnego pomarańczowego pardu — ziemia ta jest wesoła. Jak gdyby dla umocnienia sił działanie tutaj jest kolektywne, — ale kolektywno (kibuce i kwuce) jest dobrowolny i luźny wbrew pojęciu jakie z innej strony łączymy z różnymi „chozami”.

Gaje pomarańczowe bujnie nawodnione — rozpylają szeroko zapach i poją sokiem najbardziej wędrowca tej ziemi. Szosy, te ich szosy wspaniałe, jak giętkie stalowe taśmy, obwity siecią błyskawicznych automo-

bilowych przejazdów najdziksze skały, rozpraszając ich szarą grozę, w której — wie się od razu — wyją szakale. Na najmniejszym naturalnym tarasie tych skał porasta jęczmień, który Arab uprawia pracą żony i osła. Tel Awiw zaś dźwięczy nieprzerwanym metalicznym kowaniem młota o kielnie, kilo fa o ostre glazy. Biały kurz miasta, w którym niema bezrobotnych i niema kryzysu, kurz z wnoszonych błyskawicowo budowli — mogłyby posypać popiołem niejedną leniwą głowę turysty, który tu uczy się współdziałać z pazurów i skrzydeł.

Jeśli się chce jednak zapomnieć o trudzie ziemi, a napić się łatwą potęgą wody, trzeba iść nad morze, którego zielonej przezroczystości nie zmacą kurz, pot i strzępy spalonej skóry. Po mokrym ubitym piasku biegają te ich rozkwitłe dzieciaki z czarnymi i szafirowymi na pół twarzy oczami. Tu niepodobna odróżnić zawodu bronzowych ludzi, rzucających się głową pod idące ze środka morza zielone ściany daleko za linią chorągwi o trupiej czaszce. Wędrowiec, plantator pomarańcz, kelner czy 'en walący kilofem? Tak jak my, mają swój brzeg wielkiej wody.

Tak jak nas, poi ich ona solą i siłą.

Naród o ziemi i wodzie może układać się do snu o potędze — spokojny o jawę.

Szary człowiek z ulicy nie może się zorientować...

(K) Nie możemy się wcale uskarżać na brak sensacji na arenie polityki międzynarodowej. Gdy zwykły, tzw. szary człowiek z ulicy bierze rano gazetę do ręki, uderza go przede wszystkim szybkie tempo wydarzeń, które zupełnie nie pozwala mu się zorientować w labiryncie intryg i wzajemnych podkopów pod siebie państw, które albo oddawna żyją ze sobą w najlepszej przyjaźni, albowiem wciąż uroczyste zapewnienia, że dążą do przyjaźni. Ta oszałamiająca ruchliwość na arenie międzynarodowej działa na przeciętnego obywatela wszystkich krajów i narodów jak koszmarny taniec upiórów, po którym niczego dobrego spodziewać się nie można. Nie można powiedzieć, że ministrowie spraw zagranicznych stali się obecnie skryci i milczący, przeciwnie mówią nawet za dużo, ale wciąż to samo, a ta ich podróżomanja, połączona z chorobliwą nieraz gadatliwością — nasz minister spraw zagranicznych jest wyjątkiem, ale też niepokojącym, bo znowu zbyt mało mówi — pobudza tylko fantazję do snucia rozmaitych domysłów, plotek i legend. Ale nie tylko zwykły szary człowiek z ulicy nie może się zorientować, ma się wrażenie, że nawet sami ministrowie napewno nie mogliby odpowiedzieć, do czego prowadzi ich polityka zagraniczna. Po dwudziestej rocznicy wielkiej wojny światowej polityka stała się znowu w najściślejszym tego słowa znaczeniu tajną, a ministrowie są czemś w rodzaju pajaków, które snują sieci pajęcze.

Któż np. poza królem rumuńskim Karolem dotychczasowym ministrem spraw zagranicznych Titulescu i premierem Tatarescu wie dlaczego gabinet podał się do dymisji, dlaczego Tatarescu zrekonstruował gabinet i dlaczego do tego nowego gabinetu jeszcze nie wszedł, albo wcale nie wszedł Titulescu. Wiemy tylko tyle, że w Rumunji bardzo głośno mówiono się o rządzie uposażonym we władzę dyktatorską, o niesnaskach między starą gwardją partji liberalnej z Dinu Bratianu na czele, a młodymi liberałami, grupującymi się koło premiera Tatarescu. Z tych wszystkich intryg wyszedł jako triumfator Tatarescu, ale trudno się zorientować, czy ta rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego ma charakter tylko osobisty, czy też jest nowym pociągnięciem na szachownicy polityki międzynarodowej. Za pierwszą wersją przemawia choćby okoliczność, że w łonie opozycyjnej partji chłopskiej (zaranistów) nastąpiła zgoda między dotychczas namiętnie zwalczającymi się przywódcami Wajdą a Maniu. Oba przywódcy wypowiedzieli się przeciwko wszelkim republikańskim eksperymentom i oświadczyli się jako przekonani monarchiści, deklarując przytem w sposób stanowczy swoją zupełną lojalność wobec króla. Może w tej deklaracji obu przywódców opozycyjnej partji chłopskiej tkwiła oferta pod adresem króla, który z niej narazie nie skorzystał i wolał pozostawić dalej Tatarescu na stanowisku premiera. Niepokoi tylko to, że do nowego gabinetu nie wszedł Titulescu, gorący orędownik orjentacji franko filskiej. To, co się jednak nie stało, może się stać, byliśmy bowiem już świadkami niejednokrotnych przeprosin nowych gabinetów za najwybitniejszym bądźco bądź dyplomata rumuńskim ministrem Titulescu. Niebardzo też prawdopodobną wydaje nam się wersja, że Titulescu dlatego nie wszedł do gabinetu, ponieważ obawiał się złych następstw dla Rumunji zarysowującego się sojuszu francusko-rosyjskiego. A może Titulescu dla tego nie wszedł do gabinetu, ponieważ Rumunja chce znowu zacieśnić swe nieco ostatnio rozluźnione stosunki z Polską? Czekajmy więc cierpliwie, bo może najbliższe dni przyniosą nam już rozwiązanie tych wszystkich zagadek.

A narazie europejską opinię publiczną interesuje nietylko dymisja gabinetu rumuńskiego, otoczona jeszcze mgłą tajemniczości, ile mająca wkrótce nastąpić wizyta premiera węgierskiego Gömbösa w Warszawie. Przed swym wyjazdem wygłosił Gömbös przed mikrofonem radiostacji budapeszteńskiej na marginesie dwulecia swych rządów mowę wielce charakterystyczną, w której podkreślił przede wszystkim, że podstawą polityki węgierskiej jest niezachwiana przyjaźń z Włochami i również niezmiennione uczucie sympatii dla Niemiec. Podróż do Warszawy służyć ma tylko wyłącznie celom pokojowym i pogłębić współpracę Węgier z Polską. Równocześnie jednak uznał Gömbös za stosowne wystąpić z całym szeregiem rekryminacji i żalów tak pod adresem Małej Ententy, jak i jej wielkiego sojusznika tj. Francji. Między wierszami tej mowy tkwi odpowiedź pod adresem tych polityków węgierskich, którzy żądali zmiany kursu politycznego Węgier i szukania przyjaźni francuskiej, która zdaniem Gömbösa jest narazie obiektywnie nieaktualna, ponieważ Francja żąda zbliżenia Węgier do Małej Ententy, co jest żądaniem nowej ofiary ze strony Węgier, bo żąda się od nich rezygnacji z ich uzasadnionych aspiracji narodowych. Przetłómaczmy to na język prozy, a otrzymamy jasną sytuację: Francja żąda od Węgier wyrzeczenia się rewizjonizmu, a Węgry chętnie zaakceptowałyby przyjaźń Francji, gdyby ta poparła całą siłą rewizjonistyczne tendencje węgierskie. Wszystko byłoby jednak w porządku, gdyby nie nagłe zjawienie się Papena, który rzekomo przyjechał do Węgier, zaproszony przez przyjaciół na polowanie. Nikt chyba nie przypuszcza, że Papen poto przyjeżdża do Węgier, by polować na zające, lecz by konferować z Gömbösem przed jego wyjazdem do Warszawy. Wszystko jest tak pogmatwane, a sytuacja jest tak niejasna, że dziwić się nie możemy, iż na tej glebie wyrastają fantastyczne i niewiarygodne pogłoski. Nawet tak spokojny dziennik szwajcarski, jak bazylejska „Nationalzeitung“ puszcza w świat bezmyślną pogłoskę, że Polska i Węgry dążą do wspólnej granicy kosztem Czechosłowacji.

A biedny szary człowiek z ulicy nie wie już zupełnie, co ma o tem wszystkim myśleć. Zresztą niestety zbyt dużo ma kłopotów w swej ciężkiej walce o chleb codzienny, by zbyt się przejmować grą w szachy, jaką ze sobą prowadzą europejscy ministrowie spraw zagranicznych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wynik zawodów balonowych

„Belgica“ — na trzecim miejscu

Po ścisłych obliczeniach odległości okazało się, że w tabeli kolejności balonów w zawodach o puchar Gordon-Bennetta zaszyły pewne zmiany.

Najważniejszą z nich jest zajęcie 3-go miejsca przez balon „Belgica“, a 4-go przez „Polonję“. Obecnie kolejność jest następująca: 1) „Kościuszkó“ — 1.331,80 km., 2) „Warszawa“ — 1.304,76 km., 3) „Belgica“ — 1.177,80 km., 4) „Polonia“ — 1.138,54 km., 5) „Zurich III“ — 1.051,40 km., 6) „Basel“ — 910,58 km., 7) „Lorraine“ — 890 km., 8) „L'Aigle“ — 867,70 km., 9) „Dux“ — 846,80 km., 10) „Buffalo“ — 821,31 km., 11) „Deutschland“ — około 800 km., 12) „W. von Opel“ — 799,40 km., 13) „U. S. Navy“ — 761,62 km., 14) „Stadt Essen“ — 759,83 km., 15) „Bruxelle“ — 700,13 km., 16) „Bratislava“ — 296,71 km.

Obliczenia te podlegają jeszcze zatwierdzeniu przez Międzynarodową Komisję Sportową.

W czasie wodowania balonu „Polonia“ na jeziorze Saima, wypadł z kosza i utonął barograf. Ponieważ barograf jest niezbędnym przy ustalaniu wyników lotu — załozde „Polonii“ grozi dyskwalifikacja. Nad sprawą tą będzie obradować komisja sportowa zawodów o puchar Gordon-Bennetta.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Kłamstwa „Hajardenu“

Kategoryczne zaprzeczenie tow. dra I. Schwarzbarta

„Palkor“ donosi z Jerozolimy: Dwa dni przed wyborami do Rady miejskiej w Jerozolimie ogłosił organ rewizjonistów „Hajarden“ wiadomość, że Agencja Żydowska zgadza się na Radę Ustawodawczą. „Hajarden“ donosi, że kierownictwo ogólnych sjonistów w Palestynie otrzymało od przewodniczącego światowego Związku ogólnych sjonistów dra I. Schwarzbarta list, w którym tow. dr. I. Schwarzbart donosi, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej konferuje obecnie z rządem w sprawie liczby miejsc dla Agencji Żydowskiej w Radzie ustawodawczej i od wyniku konferencji uzależnia udział w Radzie ustawodawczej. Dr. Schwarzbart wzywa przeto ogólnych sjonistów w Palestynie, by wszczęli walkę przeciwko Radzie ustawodawczej. Przedstawiciele prasy palestyńskiej zwrócili się natychmiast po ogłoszeniu tej wiadomości przez „Hajarden“ do przewodniczącego ogólnych sjonistów w Palestynie, dra B. Mossinsohna z zapytaniem, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie i czy taki list nadszedł od dra Schwarzbarta.

Dr. B. Mossinsohn oświadczył, że wiadomość „Hajardenu“ jest od początku do końca fałszywa i że ogólni sjonisci w Palestynie nie otrzymali wogóle żadnego listu od dra Schwarzbarta w sprawie rady ustawodawczej.

Po otrzymaniu tej wiadomości, zwróciliśmy się do tow. dra I. Schwarzbarta z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy. Tow. dr. I. Schwarzbart złożył nam następujące oświadczenie:

„Wiadomości organu rewizjonistycznego „Hajarden“ jest, jak już stwierdził dr. B. Mossinsohn od początku do końca wysane z palca i jest wierutnem kłamstwem. Nie mogę zrozumieć, dla jakich ubocznych celów „Hajarden“ puszcza w świat takie brednie. Nie pisałem żadnych listów w tej materji do ogólnych sjonistów w Palestynie anieź do nikogo innego. W ostatnim czasie natomiast ogłosiłem szereg artykułów, w których podkreśliłem z uznaniem wręcz negatywne stanowisko Agencji Żydowskiej wobec Rady ustawodawczej.“

Zwycięstwo p. Moraczewskiej nad p. Jaworską

W sanacyjnym związku pracy obywatelskiej kołiet toczyła się od dłuższego czasu ostra walka, w której wyniku jeszcze wiosną posłanka Moraczewska złożyła godność prezeski związku.

Zatarg toczył się pomiędzy p. Moraczewską i jej grupą, a posłanką Jaworską i jej przyjaciółmi. P. Jaworska domagała się, aby związek stał się jedną z placówek politycznych, podległych BB., zaś p. Moraczewska chciała utrzymać związek zdala od polityki.

Długotrwały ten zatarg został rozstrzygnięty w niedzielę na walnym zjeździe związku i zakończył się zupełną klęską p. Jaworskiej. Ani ona, piastująca poprzednio mandat wiceprezeski, ani jej stronnicy nie weszły wcale do zarządu. Prezeską została wybrana p. Moraczewska, większością 418 głosów, przeciw 416 głosów.

Spalili rękę podpalacza

Straszny samosąd na podpalacza dokonali mieszkańcy wsi Bobry w gminie łuczajskiej. Miejscowi chłopcy przydybali na gorącym uczynku podpalania stodoły niejakiego Stanisława Uszkę. Pożar, wniecony przez zbrodniarza, przerzucił się na sąsiednie budynki, grożąc spalaniem całej wsi. Podpalacza chłopcy ujęli i zamknęli pod strażą a następnie przystąpili do gaszenia pożaru.

Po ugaszeniu ognia chłopcy wywlekli Uszkę na dwór, rozpalili ognisko i spalili podpalaczowi prawą rękę. Gdyby nie interwencja policji, tłum zlynaczałby podpalacza niechybnie. Nieprzytomnego Uszkę ze spaloną ręką przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do amputacji ręki.

Z obu stron okienka

Opowiadka
o ubezpieczeniowym wilku

Wczorajsza półoficjalna „Gazeta Polska“ zamieszcza następujący obrazek:

Dawna Kasa Chorych, a obecna Ubezpieczalnia — jest to, jak powiadają w Poznaniu, takie coś, o czym się mówi, niczem o żelaznym wilku. Każdy miłujący spokój i dbały o swoje nerwy obywatel na samo wspomnienie pewnych wyczynów tej ekadynad niezwykle pożytecznej instytucji — mimowoli wzdryga się i czempredziej stara się naprowadzić ponure tematy ubezpieczeniowe na inne, mniej posępne „tory“.

Ten smutny stan rzeczy wywołało absurdalnie wprost biurokratyzowanie ubezpieczalni. Jest bezsprzecznie winą wadliwej organizacji technicznej strony załatwiania interesantów, że dobre imię tej instytucji narażone jest na szwank. Maluczko, a ubezpieczeniowym wilkiem będzie się straszyc niegrzeczne... starsze osoby:

— Jeśli się pan nie poprawi, to pana ubezpieczymy!

Zresztą znacie tę bajeczkę ale, jak mawiał Jowialski, posłuchajcie. Oto jeden z wielu jej warjantów:

Do pewnego mieszkania wchodzi, sans crier gare, bardzo niepopularna osobistość — sekwestратор i od progu ma groźną przemowę do pana dmu. Z oracji tej wynika, że za chwilę zostanie dokonany w mieszkaniu przykry dla gospodarza akt zajęcia mebli. Nieuiszczona bowiem została zapłata w Ubezpieczalni Społecznej za służącą. Poza to niepunktualny płatnik lekkomyślnie zlekceważył wszelkie napomnienia, wezwania i nakazy, co pociąga za sobą dodatkowe koszty, a więc zajęcie większej ilości mebli, gdyż kary, procenty, procenty od kar i procentów też muszą być uregulowane. Taki mniej więcej był tenor owego groźnego przemówienia.

Śluchacz, do którego było ono skierowane, a więc ów niesumienny i lekkomyślny płatnik, początkowo zdziwił się bardzo, co zresztą nie trwało zbyt długo, gdyż zdumienie ustąpiło przeczornie miejsca wielkiej irytacji. Z wielką też swadą zareplikował, popierając swą argumentację niedającymi się zbić dowodami rzeczowymi w postaci kwitów, które czarno na białym wskazywały, że wszystkie składki dawno już są zapłacone, że nikt nie ma prawa zajmować mebli. Było to jednak przysłowiowe rzucanie grochu o ścianę. Sekwestратор bowiem oświadczył łagodnie, nie mniej jednak stanowczo, że kwity kwitami, że można z nimi iść do Ubezpieczalni Społecznej i tam rzecz wyklarować, ale jeżeli to wyklarowanie nie nastąpi w przeciągu dwu dni, nie można się po nim (sekwestраторze) niczego dobrego spodziewać, gdyż on zna przepisy i meble wywiezie, przez co spełni „li tylko swój obowiązek“. Z temi słowy zaczął nalepiał złowrogi karteczki na co większych przedmiotach, stanowiących część składową umeblowania w mieszkaniu.

Płatnik, widząc, że nic tu nie wskóra, wsiadł w taksówkę i kazał się wieźć, co tchu w cylindrach, do Ubezpieczalni. Przybył jednak za późno, gdyż wiszące na widocznym miejscu „obwieszczenie“ głosiło wszystkim i każdemu z interesantów z osobna, że urzędnik, załatwiający reklamacje, przyjmuje interesantów tylko od godz. 12 do 14. Jeden więc dzień był stracony. Pozostawała już tylko doba do feralnej daty sekwestru mebli za... dawno zapłacone składki.

Nazajutrz nieszczęsny płatnik zjawił się na miejscu z rzadko spotykaną u nas punktualnością. Stał uł w wyznaczonym mu przez woźnego miejscu i z cierpliwością godną lepszej sprawy czekał. Mija kwadrans, pół godziny, godzina. Cierpliwość zaczyna się wyczerpywać, ale odrobina jej pozostaje jeszcze. Wreszcie zegar wybija fatalną godzinę 14-tą. Urzędnika ani widu, ani słyhu. Monotonie oczekiwania przerywa nagle głos woźnego, który, skandując każde słowo, oznajmia, iż p. referent taki a taki od dwóch przeszło godzin jest na wewnętrznej, czy innej jakiejś konferencji, przeto dziś już nikogo przyjmować nie będzie.

Rezultat? Tu konferencja, a tam sekwestrują

Kup natychmiast
Los I-ej klasy Loterii Państwowej

w najszczęśliwszej kolekturze

BRACIA SAFIER
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 6

a możesz wygrać

1.000.000 złotych!!!

Blisko 60% losów wygrywa!!!

Clagnienie I-szej klasy rozpoczyna się już 18 b. m.

Ceny losów: ćwiartka zł. 10, półówka zł. 20, cały los zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Wpłatę za losy prosimy skutecznie na konto P. K. O. Nr. 414.400.

Pokój na Bałkanach

Ironja historii sprawiła, że klasyczny frazes o wiecznie gotującym się kotle bałkańskim przechodzić zaczyna do... historii. Bałkan przestaje być groźny dla pokoju Europy, konsoliduje się, rozładowuje z antagonizmów narodowościowych. Miejsce Bałkanu jako wrzącego i kipiącego kotła, zajęła nato miast Austria i można powiedzieć, że od kilku lat pełni tę funkcję „historyczną“ z niejakim powodzeniem. Tak odwróciły się zrządzeniem losów wojny role dotychczasowe: z jednego z głównych czynników niepokojów i intryg na Bałkanach stała się Austria powojenna sama objektem intryg i zamierzeń, spychających ją do roli państwka „zbałkanizowanego“, jak się to dawniej mówiło i pisało w stylu przedwojennym.

Inaczej się dzieje na półwyspie Bałkańskim, który przez tyle dziesiątków lat rozdzierany był ustawicznymi waśniami między państwami, podminowany niebezpiecznymi kłótniami i konspiracjami, w których zawsze dużą rolę odgrywały inspiracje tych trzech. Dużo się zmieniło w tej dziedzinie polityki europejskiej. Pierwszy bodaj krok do uporządkowania stosunków bałkańskich zrobiła Turcja, która po wojnie z Grecją i po uporządkowaniu własnego domu zaczęła normalizować stosunki między sobą a swymi dawnymi antagonistami z Bałkanów. Szereg umów i paktów doprowadził do spacyfikowania stosunków między Turcją a ZSRR, Bułgarią, Jugosławią, wreszcie z Grecją. Ostatecznym krokiem, nie bez głębszego oczywiście podkładu politycznego w sensie europejskim, było zawarcie ententy bałkańskiej, w skład której weszła Turcja, Grecja, Jugosławią, Rumunja. Ententa nowopowstała gwarantować miała swoim kotrahemom bezpieczeństwo wobec ewentualnych zakusów z trzeciej strony, regulowała też stosunki wzajemne między nimi i wzorem Małej Ententy prowadzić miała do wytyczenia wspólnej linii politycznej i gospodarczej. W kombinacji tej brak było jednak ważnego partnera bałkańskiego — Bułgarii, która odmówiła przyłączenia do paktu, podkreślając swoją sympatię dla dążeń rewizjonistycznych, jako okrojona terytorjalnie w wyniku wojny. Bułgaria uchodziła przytem za domenę wpływów włoskich, będąc dynastycznie zresztą związana bliskimi węzłami z Italią i jej dynastją. Zmieniła się teraz i tutaj sytuacja. Nastąpiła wizyta pary, królewskiej jugosło-

umeblowanie.

• • •

Znaliście tę opowiadkę? Opowiadali ją już inni? No toście jej jeszcze raz wysłuchali, bo jest znów aktualna.

slowiańskiej, w Sofji, wizyta, której dalszym ciągiem — co jest dość wymowne — będzie wizyta złożona przez króla Aleksandra w Paryżu.

O wynikach pobytu króla Jugosławi w stolicy Bułgarii pisze „Temps“ tak:

„Podkreślając swój przyjacielski stosunek do Bułgarii, działa Jugosławią zgodnie z intencjami Ententy bałkańskiej. Zbliżenie między Belgradem a Sofją odbije się korzystnie na stosunkach między Sofją a Bukaresztem, Ankarą a Atenami. W ten sposób ułatwi sobie Bułgaria wejście do łona Ententy bałkańskiej, co może uczynić, nie rezygnując ani ze swej niezależności, ani też z interesów najżywniejszych kraju“.

Sens tych kilku zdań jest zupełnie jasny: chodzi o wciągnięcie Bułgarii w orbitę wpływów Ententy bałkańskiej, co pozostaje w zgodzie z intencjami i z polityką Francji a także i ZSRR.

E.

Leon Daudet w potrzasku

„Action Francaise“ wystąpiła ostatnio z sensacją nielada, oskarżając nieślubnego syna byłego francuskiego ministra spraw wewnętrznych Malvy'ego o zamordowanie znanego paryskiego dyrektora teatralnego Dufrenne'a. Zamordowany Dufrenne był w Paryżu osobistością bardzo popularną, toteż zamordowanie jego odbiło się głośnym echem w całej prasie paryskiej. Śledztwo wykazało, że Dufrenne był homoseksualistą, podejrzenie więc padło na jego „przyjaciół“. Przed kilku dniami aresztowano w Barcelonie pewnego młodego człowieka nazwiskiem Laborie, jako podejrzanego o dokonanie tego morderstwa. Laborie wydany został władzom francuskim. Zdaje się jednak, że potrafi wykazać swoje alibi.

Na poszukiwanie mordercy wybrał się Leon Daudet, naczelny redaktor „Action Francaise“ mający dawne porachunki z policją paryską, którą oskarżał o zamordowanie swego syna. Jakaś pielęgniarzka z okolicy Paryża wygadała się, że zna mordercę dyrektora Dufrenne'a. „Action Francaise“ wyszukała tę pielęgniarzkę, która oświadczyła, że tym mordercą jest nieślubny syn głośnego polityka lewicowego i byłego ministra Malvy'ego. Daudetowi jednak noga się powinęła, bo śledztwo wykazało, że Malvy nie ma żadnego nieślubnego syna, ma natomiast troje dzieci ślubnych. Syn Malvy'ego jest adwokatem. Okazało się dalej, że informacje owej pielęgniarzki, powołującej się na rozwiedzioną żonę brata Malvy'ego, są również zupełnie wyssane z palca, bo Malvy nie ma żadnego brata. By przygwoździć wszystkie kłamstwa i oszczerstwa „Action Francaise“, postanowił syn Malvy'ego, który jest adwokatem, wystąpić przeciw Daudetowi i jego organowi, na drogę sądową.

To i owo**Hiszpania czci Unamunę**

Sławny poeta i myśliciel hiszpański Miguel Unamuno, który onegdaj obchodził swe 70-lecie, zgłosił dymisję jako profesor filologii klasycznej i długoletni rektor najslawniejszego uniwersytetu hiszpańskiego w Salamance. Z tej okazji urządził uniwersytet w Salamance uroczystą akademię, w której wzięli udział prezydent republiki i wszyscy ministrowie. Zamianowano Unamunę honorowym doktorem Salamanki, a rząd ufundował specjalną katedrę jego imienia, z której wielki filozof hiszpański do końca swego życia będzie mógł korzystać.

Pani Vanderbilt walczy o swoją córkę

Kto ma się troszczyć o wychowanie Głorji Vanderbilt, 8-letniej wnuczki sławnego miliardera? Pytanie to zajmuje obecnie opinię publiczną nie tylko Ameryki ale i Francji, gdzie przebywa młoda i pełna życia matka małej Głorji. Procesu nie wdrożył bynajmniej ojciec, lecz pani Witney, żona bogatego przemysłowca i siostra pani Vanderbilt. Pani Witney, której siostra przed trzema laty oddała córeczkę na wychowanie, pokochała Głorję jak własne dziecko i chciała ją za wszelką cenę zatrzymać. W tym celu zmobilizowała całą armię świadków, m. in. najwybitniejszych przedstawicieli finansjery amerykańskiej, którzy zeznać mieli, że matka zupełnie nie troszczy się o swe dziecko i dlatego powinno się jej sądowo odebrać prawo jego wychowania. M. in. zeznała pani Morgan, ciocia małej Głorji, prezydentka całego szeregu amerykańskich klubów kobiecych, że pani Vanderbilt przed trzema laty odesłała dziecko wraz z guwernantką do swej siostry i potem zupełnie zapomniała o istnieniu dziecka. Teraz nagle odkryła swoje uczucia macierzyńskie i domaga się oddania jej dziecka. Nie można jednak powierzyć wychowanie Głorji kobiecie, która miesięcznie na swe toalety wydaje 20.000 dolarów i interesuje się raczej jedenastu swemi autami i dwoma jachtami. Pani Vanderbilt w każdej ze swych will, które ma na Riwi-rze francuskiej, wmontowała bar, z którego gorliwie zawsze korzysta. Sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta, a narazie prasa amerykańska ma żer nielada.

ATLANTYK CONTRA PACYFIK.

Na 1800 milionów ludzi, zamieszkujących całą kulę ziemską, 1100 milionów przypada na Azję. To olbrzymie siedlisko ludzkie położone jest u brzegów oceanu Spokojnego i znajduje się poza zasięgiem wpływów cywilizacji atlantyckiej. Europa posiada 2,700.000 km kw. ziemi rolnej, 2,400 km kw. łąk i pastwisk, 8 proc. zaś powierzchni ziemi leży odłogiem. Azja liczy 7,920.000 km kw. uprawnej roli, 19,800.000 km kw. łąk i pastwisk i 20 proc. ziemi nieużytkowanej. A całe to przeolbrzymie mrowisko ludzkie wraz z nieprzebranymi skarbami natury nie podlega wpływowi cywilizacji atlantyckiej. Europa zaś gotuje się we własnym soku.

SPADEK PRZYROSTU NATURALNEGO LUDNOŚCI W ANGLJI.

Według danych statystycznych, w drugim kwartale 1934 r. zanotowano 156,639 narodzin, w tem 80,502 chłopców i 76,134 dziewcząt. W porównaniu z odpowiednim okresem w roku poprzednim stanowi to wzrost o 2,589 narodzin. Zgonów zanotowano 119,036 czyli o 10,443 więcej niż w II kwartale 1933 r. Przyrost naturalny, który w drugim kwartale 1933 r. wynosił 45,456, spadł w odpowiednim okresie 1934 r. do 37,602. Malżeństw w tym czasie zawarto 169,074, co stanowi wzrost o 1,454 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

MIASTO CHAZARÓW NAD DONEM.

W okolicach wsi kozackiej, Cymlijskaja, nad Donem, odkopala ekspedycja archeologiczna ruiny historycznego osiedla Chazarów — Sarkel. Sarkel zostało zbudowane jako forteca przez architektów bizantyjskich i zdobyte w 965 roku przez księcia kijowskiego, Światosława. Przy odkopywaniu ruin natrafiono na cenne wykopaliska, jak to: części kolumn marmurowych, pługi wozy, szkielety reniferów, co stwierdza obecność tych zwierząt w owych czasach na nizinnych obszarach nad Donem.

MUZEUUM POKOJU W HADZE.

Z inicjatywy znakomitego prawnika dr. Limbur-

Afera Hauptmana**rzuca ciekawe światło na stosunki amerykańskie**

Wykrycie i aresztowanie domniemanego uczestnika porwania synka Lindbergha, Hauptmana, stało się sensacją, która obiegła cały świat.

Depesze donosiły o różnych szczegółach śledztwa. Nieznane jednak naogół są naszej publiczności pewne kulisy sprawy, ciekawsze dla nas od zagadnienia winy Hauptmana, gdyż odsłaniające osobliwe stosunki i obyczaje amerykańskie.

BADANIE 3 STOPNIA

Hauptman — mimo nagromadzonych posizań — nie przyznał się do winy. Wówczas — jak się dowiadujemy z pism nowojorskich — poddano go „badaniu 3 stopnia”.

Ta napozór niewinna nazwa oznacza prosto — tortury.

Hauptmana nie torturowano wprawdzie fizycznie, ale zastosowano wymyślne katusze moralne, mające zniszczyć zupełnie odporność nerwową oskarżonego.

PLACZ DZIECKA

Najpotworniejszą bodaj rzeczą było użycie do tego celu dziecka badanego więźnia.

Hauptman ma synka, Manfreda, którego bardzo kocha. Dzieciaka przyprowadzono do celi na widzenie z ojcem, a następnie wyprowadziwszy chłopca z celi, zmuszono go (jak?) do płaczu za drzwiami, aby rozstroić tem nerwy oskarżonego.

Znęcano się więc nie tylko nad oskarżonym, ale i nad jego niewinnym dzieckiem.

Chłopak płakał tak, że wkrótce zupełnie ochrypl.

PIEKIELNA MUZYKA

Wówczas pod drzwiami celi Hauptmana ustawiono gramofon z płytą, na której „nagrano” płacz dziecka. Więzień słyszał tę piekielną muzykę przez cały dzień i całą noc! Nie wiedział, oczywiście, nic o gramofonie i myślał, że to jego synek tak płacze bez przerwy od wielu godzin. Co się musiało dzieć w duszy tego ojca i czy jest zbrodnia, któraby usprawiedliwiała taką torturę?

Ciekawym, charakterystycznym szczegółem jest także fakt, że pisma nowojorskie zupełnie swobodnie piszą o tym „3 stopniu badania”.

NA WSZYSTKIEM MOŻNA ZAROBIC

Ale z „badaniem” oskarżonych i w Europie, w niektórych krajach, bywa tak samo, albo i gorzej, tylko że nie odsłania się tego z taką otwartością. Zupełnie natomiast amerykańskie było postępowanie żony Hauptmana i przedsiębiorców, którzy postanowili zarobić na sensacji.

Żona Hauptmana usiłowała początkowo przedstawić swego męża jako ofiarę — propogandy antyniemieckiej.

Wkrótce jednak dała spokój polityce, gdyż uznała, że ma w ręku złote jabłko, które tylko głupiec mógłby wypuścić.

Znalazła sobie impresarjo, przez którego dostała się do music-hallu, gdzie ma otrzymywać 25 tys. dolarów miesięcznie, za to tylko, że pokazuje się na scenie i mówi kilka słów. Niewiadomo, co tu więcej podziwiać: czy praktyczną tę kobietę, czy gust publiczności amerykańskiej, która widocznie bardzo łasa na takie atrakcje, jeżeli pani Hauptman dostała tak korzystnej engagement.

Ileby mógł zarobić sam Hauptman, gdyby nie był „przeszkadzony”?

JUŻ JEST FILM

Wobec tego jednak, że dotąd lokatorom więzień amerykańskich nie wolno występować w music-hallach (może jeszcze do tego dojdzie), publiczność musi zadowolić się żoną oskarżonego na scenie oraz filmem, który obrotni przedsiębiorcy zdążyli już nakręcić z udziałem rodziny Hauptmanna.

Występują tam i żona i synek ten sam, który płakał pod drzwiami celi ojca.

Business is business!

ZAGROŻONY DOM

Praktyczni Amerykanie są jednocześnie i namiętnymi zbieraczami różnych, nieraz zupełnie bezwartościowych przedmiotów, i ludźmi niezmiernie przesadnymi.

Wiedząc o tem policja otoczyła gęstym kordonem dom, w którym mieszkał Hauptman, inaczej rozebrano go dosłownie na oddzielne cegły, które zabraliby kolekcjonerzy i poszukiwacze przynoszących szczęście amuletów.

Nie mogąc zabrać domu po kawałku, Amerykanie chcieli przynajmniej nasycić się jego widokiem.

Przed domem przez szereg dni, zbierały się kilkudziesięcioletnie tłumy. Oczywiście, znaleźli się zaraz ludzie, którzy wyczuli koniunkturę. Zjawili się sprzedawcy napojów chłodzących i wędrowni handlarze, mający całą kolekcję portretów Hauptmana.

Tłum oglądał „dom zbrodni” pił, kupował portrety, a potem — tańczył przy dźwiękach gramofonów.

To jest Ameryka.



Urzednicy policyjni przeszukują garaż Hauptmana, gdzie znaleziono banknoty, wręczone przez Lindbergha „kidnaperom”.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powo-

ga, członka komisji holenderskiej w Genewie, utworzona została w Hadze komisja, która zajmuje się organizacją stałego muzeum Pokoju i Ligi Narodów. Holenderski prezes rady ministrów przyjął w tych dniach na audjencji delegację komisji Muzeum, które nosić będzie nazwę sławnego holenderskiego uczonego i filozofa Grotiusa, twórcy prawa międzynarodowego.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej odbędą się w Oświęcimiu dnia 7 b. m., z udziałem tow. I. Sterna, w Sanoku dnia 14 b. m., z udziałem tow. A. Hofstaettera, sekr. gen. Org. Sjon., w Bochni dnia 14 b. m. z udziałem tow. mgr. L. Salpetra, prezesa Egzekutywy Org. Sjon., w Rozwadowie dnia 7 b. m., z udziałem tow. A. Hofstaettera, w Nowym Targu dnia 14 b. m., z udziałem tow. Drowej Marji Aptowej, w Rzeszowie dnia 14 b. m., z udziałem tow. J. Neigera, w Katowicach dnia 4 listopada, w Nowym Sączu dnia 7 b. m., łącznie z uroczystościami jubileuszowymi 30-to lecie istnienia Organizacji Sjonistycznej w Nowym Sączu, z udziałem prezesa tow. mgr. L. Salpetra i tow. J. Neigera.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do gremjalnego udziału w Zjazdach okręgowych. Egzekutywa zwraca uwagę na wydane ostatnio cyrkularze l. p. 43-34 i 44-34.

Zwracamy uwagę, że Zjazd Okręgowy w Rozwadowie odbędzie się w dniu 7 b. m., a nie jak poprzednio mylnie podano, dnia 21 b. m.

Z S. S. P. „Hitachdut“

Sesja Rady Partyjnej SSP. „Hitachdut“ dla Zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się w niedzielę 7 bm. w lokalu partii, Sarego 7 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z sesji Światowej Rady Zjednoczenia Hitachdut-Poalej Sjon w Warszawie; referent dr. G. Terko.
- 2) Sytuacja w partii i praca na przyszłość; ref. dr. B. Katz i mgr. A. Lisser.
- 3) Pokłosie w Żydostwie, Sjonizmie i Prac. Pałacystynie; ref. docent dr. A. Tarnakower.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 86 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 września 1934 r., zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

Poz. 776 — z dniem 24 września 1934 r. Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym.

Poz. 777 — z dnia 24 września 1934 r. o wywłaszczeniu na cele kolejowe.

Poz. 778 — z dnia 24 września 1934 r. o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Poz. 779 — z dnia 24 września 1934 r. w sprawie włączenia Drukarni Państwowych do przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna“.

Poz. 780 — z dnia 24 września 1934 r. o znieśnieniu Państwowego Funduszu Kredytowego, Państwowego Funduszu Gospodarczego i Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych.

Poz. 781 — z dnia 24 września 1934 r. w sprawie przejęcia świadczeń niemieckiego ubezpieczenia społecznego przez polskie zakłady ubezpieczeń społecznych.

Poz. 782 — z dnia 24 września 1934 r. o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej.

Poz. 783 — z dnia 24 września 1934 r. o wojskowej służbie pomocniczej.

Poz. 784 — z dnia 24 września 1934 r. w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia Sądu Okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jasle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.

Poz. 785 — z dnia 24 września 1934 r. o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości fundacji „Zakłady Kórnickie“.

Poz. 786 — z dnia 24 września 1934 r. o zamianie, sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych gruntów państwowych.

Poz. 787 — z dnia 24 września 1934 r. o zamianie i sprzedaży gruntów państwowych w Mościcach.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Poz. 788 — z dnia 27 września 1934 r. o przedłużeniu poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA:

Poz. 789 — Sprawiedliwości z dnia 24 września 1934 r. o utworzeniu w Sanoku wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Jasle.

**CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA.**

Kraków (3043). 6:45: Z Warszawy: audycja poranna. 7:40: Ze Lwowa: zapowiedź programu. 7:50: Koncert reklamowy. 11:57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Mariackiej. 12:03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz codzienny przegląd prasy polskiej. 12:10: Z Warszawy: „Kochajmy zwierzęta“ (audycja zorganizowana wspólnie z Tow. Opieki nad zwierzętami). 12:30: Z Warszawy: koncert zespołu Wiktora Tychowskiego. 13: Z Warszawy: dziennik południowy, oraz z rynku pracy. 13:10: Płyty. 15:30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15:35: Komunikaty lokalne. 15:45: Ze Lwowa: audycja muzyczna „Niedyskreje balowe“. 16:45: Z Warszawy: lekcję języka francuskiego poprowadzi lektor Lucien Roquigny. 17: Z Warszawy: teatr wyobraźni przedstawia krótkowidło radiową Jerzego Machnickiego p. t. „To musi zwyciężyć“. 17:50: Skrzynka pocztowa w oprac. inż. Stanisława Broniewskiego. 18: Encyklopedia mówiona. 18:15: Z Warszawy: koncert w wyk. Mieczysława Szaloskiego (altówka), Janina Konopasek-Szaloska przy fortepianie. 18:45: Z Warszawy: „Co czytać“, wygl. prof. Konrad Górski. 19: Z Warszawy: recital śpiewaczy p. Stefanji Millerowej, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19:20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19:30: Muzyka z płyt. 19:45: Program na dzień następny. 19:50: Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19:55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Z Warszawy: muzyka lekka p. t. „To już jest“ — wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas (śpiew), przy fort. prof. Urstein. 20:45: Z Warszawy: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“. 21: Z Warszawy: koncert wieczorny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Henryk Czaplński skrzypce — ze Lwowa. 21:45: Odczyt „Między węglem a manganem“, reportaż z Gabinetu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeprowadzi Dr. Marjan Książka wicz. 22: Koncert reklamowy. 22:15: Płyty. 22:45: Odczyt „Jak powstał Bałtyk“, wygl. prof. Passendorfer. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23:05 — 23:30: Z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Paradis“.

Warszawa (1345). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: Przegląd giełdowy. 15:45—17:50: p. Kraków. 17:50: „Skrzynka pocztowa“ — Dr. Stępowski. 18: Pogadanka rolnicza. 18:15—22:45: p. Kraków. 22:45: „Ga-

Dzisiaj w kinoteatrze „WANDA“. Najweselszy film, jaki dotychczas wyprodukowano

Czarująca komedia, rozśmieszająca do łez, według scenarjusza Romada Toma. W głównej roli męskiej (!) Jadwiga SMOSARSKA, w dalszych rolach: Euge"jusz BODO, M. Cwiklińska, W. Grabowski, K. Skalska. — Reżyserja: J. Gardan. Muzyka: W. Wars. Wielka uczta humoru i śmiechu, niewyczerp. źródło wesołości. W sobotę dnia 6 b. m. o godz. 3 pop., w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 10 i 12 przedpołudniem PORANKI filmowe „Twe usta kłamią“ z Normą Shearer. — Ceny od 50 gr.

Polityczne małżeństwo

Według krążących pogłosek, prezydent Republiki Tureckiej, Kemal Pasza, ma się ożenić z siostrą króla albańskiego. Małżeństwo ma się przyczynić do zbliżenia albańsko-tureckiego.

OŚWIADCZENIA RZĄDOWE:

Poz. 790 — z dnia 24 sierpnia 1934 r. w sprawie przystąpienia Brazylii do traktatu przeciwwojennego, podpisanego w Paryżu dnia 27 sierpnia 1928 r.

Poz. 791 — z dnia 24 sierpnia 1934 r. w sprawie zgłoszenia przystąpienia Królestwa Iraku do konwencji i statutu o utworzeniu Unii Międzynarodowej niesienia pomocy.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, — stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie.

węda z angielskimi słuchaczami P. R. — wygl. p. T. Ordon. 23—23:30: p. Kraków.

Katowice (3958). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: Wiadom. gospod. 15:45—17:50: p. Kraków. 17:50: Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18: Feljeton sportowy — M. Mikula. 18:15—22:45: p. Kraków. 22:45: „Przed pół wiekiem“ — Z. Kossak-Szczucka, 23—23:30: p. Kraków.

Lwów (3774). 6:45—15:35: p. Kraków. 15:35: Lwowska giełda zbożowa. 15:10: „Silva rerum“. 15:45—17:50: p. Kraków. 17:50: „Listy i programy“ — dyr. Petry. 18:05: „Gogol“ (w 125 rocznicę urodzin), felj. liter. wygl. T. Parnicki. 18:15—22:45: p. Kraków. 22:45: Rezerwa. 23: p. Kraków. 23:05: Koncert tria salonowego.

Wiedeń (5068). 17:10: „Franciszek z Assyżu“ — kantata A. J. Scholza pod dyr. kompoz. 19:30: Pieśni Schuberta. 20:30: Radjokabaret Ravagu. 22:50: Symfonia IV. Fr. Schmidta pod dyr. kompozytora.

Medjolan (3686). 20:45: „Chopin“ — opera G. Orefice.

Londyn (3421). 20: Koncert symfoniczny, dyr. Wood. 22:30: Muzyka taneczna.

Dawentry (1500). 20: „Monsieur Beaucaire“ — opera Messagera.

ESPERANTO W RADJOFONJI

Liczba audycji w języku esperanto w radjofonji zwiększa się z roku na rok. 83 stacje czternastu państw nadały w roku ubiegłym 1311 wykładów. Obecnie grono amatorów-esperantystów liczy w przybliżeniu około 2.000.000 osób, czyli zajmuje miejsce średnio-proporcjonalne w stosunku do liczby mieszkańców Estonji i Norwegji. — Wśród speakerów esperantystów największą popularnością i sympatją w gronie odbiorców cieszy się speaker w Bernie morawskim. Najwymowniejszym tego dowodem są listy w liczbie 2.500 przesłane na jego ręce od sympatyków, zamieszkujących północną Afrykę i wszystkie państwa w Europie.

—o—o—o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY**10-cio proc. dodatek do podatku gruntowego i przemysłowego**

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 86, poz. 788, z dnia 29. z. m. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów z dnia 27 z. m. na mocy którego 10 proc. dodatek, wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 612) pobierany będzie do następujących dalszych należności z tytułu państwowego podatku gruntowego i przemysłowego:

a) do należności z tytułu 2-ej raty państwowego podatku gruntowego za rok 1934 i I raty tego podatku za rok 1935;

b) do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października 1934 r. do 30 września 1935 r.

Zaznaczyć należy, że wpływy, które będą uzyskane z tego tytułu, przeznaczone są jak i dotychczas w całości na dalszą akcję interwencyjną celem podniesienia cen płodów rolnych i produkcji zwierzęcej. Wspomniane rozporządzenie upoważniło jednocześnie Radę Ministrów do przedłużenia rozporządzenia w sprawie poboru tego dodatku na dalsze okresy.

Akcja w sprawie zniżki cen węgla

W planie akcji obniżania cen wyrobów przemysłowych przewidziane jest obniżenie również cen węgla. Obecnie prowadzone już są w tej sprawie pertraktacje przy udziale przedstawicieli konwencji węglowej. Przemysłowcy zgadzają się tylko na obniżkę kilkuprocentową. Departament hutniczo-górnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu bada obecnie dokładnie kalkulację kosztów własnych, kopalni węglowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Od 1 stycznia 1935 nowa taryfa kolejowa

Komisja, powołana do rewizji taryfy kolejowej towarowej, pracuje nieustannie nad przygotowaniem nowej taryfy na 1 stycznia 1935 r. Rewizja obejmuje obecnie układ stawek i opłat zarówno wagonowych, jak i drobnicowych.

Umarzanie danin publicznych na terenach popowodziowych

Związek Powiatów R. P. wystąpił do ministrów skarbu i spraw wewnętrznych z wnioskami w sprawie sposobu umarzania danin publicznych na terenach popowodziowych.

Akcja umarzania tych danin, zarówno państwowych jak i samorządowych, będzie konieczna na terenie województw południowych, dotkniętych klęską powodzi, i obejmie ona znaczny odsetek płatników. Ponieważ jednak zniszczenie spowodowane przez powódź nie było powszechne i nie dotknęło wszystkich w sposób jednakowy, zdaniem Związku Powiatów, akcja umarzania danin powinna być przeprowadzana indywidualnie. Przy indywidualnym traktowaniu poszczególnych płatników niezmiernie ważną będzie pewność i dokładność informacji o stratach, poniesionych przez dany warsztat pracy. Dokładność tych informacji zapewnić może udział czynnika obywatelskiego dobrze obeznanego z terenem i miejscowymi warunkami. Z tych względów Związek Powiatów uważa za wskazane, aby organa, upoważnione do umarzania danin państwowych, przeprowadzały tę akcję w porozumieniu z wydziałami powiatowymi.

WYDAWNICTWA NADESLANE

„BANK“. Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym.

Ukazał się Nr. 9. (wrzesień) „Banku“, zawierający następującą treść: Zagadnienia bieżące. „Problem niemiecki“ — Dr. T. Lychowski. „Nakreślenie koniunktury“ — Fritz Machlup. „Reforma finansowa i bankowa w Belgii“ — K. Sokolowski. „Kapitalizacja wielkich banków europejskich w końcu 1933 r.“ — Mgr. Z. Miłobędzki. „Współczesny arbitraż dewizowy“ — Ludwik Razowski. „O ilustracji banków“ — C. Lagiewski. Ponadto numer „Banku“ zawiera dział prawny, przegląd koniunktury, kronikę, przegląd prasy, przegląd piśmiennictwa i statystykę.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 7. m. 39.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKIMI NIEMIEC!

Dzisiaj na ekranie kina „SWIT“ (Straszewskiego 18) wielki, wspaniały program humoru i sensacji!

POJEDYNEK NA DNIE MORZA

Awanturnicze przygody dwóch rywali o serce kobiety i zatopione skarby. — W rolach głównych dwaj słynni artyści EDMUND LOVE i WIKTOR MC LAGLEN. W progr. dosk. dod. dźwięk.

NA MARGINESIE.**Nacjonalizm sowiecki, a dwa zlikwidowane kluby żydowskie**

Niedawno zwrócił na siebie powszechną uwagę artykuł Karola Radka, naczelnego publicysty „Izwestiji“, będący dytyrambicznym wprost hymnem na cześć nowego nacjonalizmu sowieckiego. Rozumie się samo przez się, że Karol Radek uniał zachować dystans w stosunku do „nacjonalizmu burżuazyjnego“ i w swej pieśni lirycznej — tak bowiem można skwalifikować jego artykuł — zachwycał się przede wszystkim pierwiastkiem pracy, jako podstawą nowego nacjonalizmu rosyjskiego. W każdym jednak razie czołowy publicysta sowiecki po raz pierwszy pisał o ojczyźnie sowieckiej, dotychczas bowiem unikano w Rosji sowieckiej słowa „ojczyzna“, jak dżumy, obawiając się popaść w trans nacjonalistyczny. Nie dziwimy się też, że kadeci z Milukowem na czele niejednokrotnie oświadczyli, że mimo głębokich różnic, dzielących ich od Rosji sowieckiej, widzą w niej spadkobierczynię dawnego imperium rosyjskiego i na wypadek wojny z sowietami spieszyć będą na pomoc swej ojczyźnie.

Z drugiej strony niektórzy publicyści lewicowi szczerze sympatyzujący z Sowietami, są mocno zaniepokojeni wzrostem nacjonalizmu sowieckiego i między wierszami, bo do otwartej krytyki nie mają odwagi, dają wyraz swemu zaniepokojeniu. Przypominamy też samobójstwo Skrypnika, starego przyjaciela Lenina, a ostatnio wysokiego dy-

z goryczą stwierdził, że kluby te zamknięto tylko dlatego, ponieważ ich lokale potrzebne były dla innych celów. Jakżeż więc wygląda historia tych dwóch żydowskich klubów zlikwidowanych?

W Mińsku istniał klub żydowski, który miał wspaniałą bibliotekę, liczącą przeszło 10.000 tomów. Klub ten został zlikwidowany — przyczem zlikwidowano też klub polski, — a pracę tych klubów przeniesiono do klubów związków zawodowych. Żydowscy komuniści z Mińska nie protestowali przeciw likwidacji klubu żydowskiego, a nawet „Oktiaber“, żydowski organ komunistyczny, wychodzący w Mińsku, powitał likwidację klubu jako akcję przeciwko nacjonalizmowi żydowskiemu. Egzystencja więc odrębnego klubu żydowskiego wydała się redaktorowi żydowsko-komunistycznego pisma symptomem nacjonalizmu. W praktyce jednak ta likwidacja klubu żydowskiego wypadła wprost fatalnie, bo w drodze zaginęła większa część biblioteki a do ogólnego klubu rosyjskiego, który wziął na siebie też agendy dawnego klubu żydowskiego, oddano tylko 4.200 książek. Przyczem biblioteka ta stała się prawie nieczynną, albowiem nikt się o nią nie troszczy. Przeciwnie tej walce z separatyzmem żydowskim w postaci likwidacji klubu żydowskiego zaprotestowała naprzód moskiewska „Prawda“, ujmując się przytem też i za równocześnie zlikwidowanym klu-

**TYDZIEŃ SZEKLOWY ROZPOCZĘTY!!
Wszyscy do akcji szeklowej!!!!**

gnitarza sowieckiego w Ukrainie rosyjskiej i głośnego poety ukraińskiego, Chwilowaja, które to samobójstwa odbiły się głośnie echem na całym świecie, wywołując zwłaszcza wśród Ukraińców ostrą kampanję, popieraną nawet przez socjalistów ukraińskich, przeciwko sowietom jako rusyfikatorów Ukrainy. Sowiety odpowiadają stale na te oskarżenia ukraińskie bardzo gwałtownie, oskarżając „separatystów“ ukraińskich nie tylko o drobnomieszczański nacjonalizm, lecz i o chęć oderwania Ukrainy. By koniec położyć temu separatyzmowi ukraińskiemu, wysłały sowiety do Charkowa Postuszewa i uposażyły go we władzę niemal dyktatorską. Nie będziemy tu roztrząsać sporu wielce skomplikowanego, stwierdzimy tylko, że chociaż sowiety dumne są z tego, że u siebie rozwiązały kwestję narodowościową, można mieć przeciwko temu rozwiązaniu bardzo poważne zastrzeżenia. Wedle definicji Stalina, który sam siebie uważa za orędownika mniejszości narodowych w Rosji sowieckiej, problem narodowy jest tylko formą, którą trzeba wypełnić treścią sowiecką. Formalnie więc każdy naród ma prawo do swego języka, ale kultura narodowa musi być przede wszystkim i tylko komunistyczną według wzorów, dostarczanych z Moskwy. A o tem, by jakiś naród mógł się wyżyć w ramach swej kultury, nie według wzorów moskiewskich, nawet mowy niema. O tem, czy sowiety są naprawdę małą Ligą Narodów na swym własnym terytorjum, jak zapewniał Litwinow w swej „dziewiczej“ mowie, jako członek Ligi Narodów, dałoby się więc dużo jeszcze mówić.

Na marginesie tej mowy Litwinowa możemy przytoczyć tylko doświadczenia żydowskie, względnie opowiedzieć historię dwóch zlikwidowanych klubów żydowskich w Charkowie i Mińsku. Sam „Emes“, główny organ komunistów żydowskich,

bem polskim, a potem za „Prawdą“ wystąpił dopiero „Emes“, korzystając tylko ze sposobności, by załatwić osobiste porachunki z mińskim „Oktiabrem“, z którym organ moskiewski oddawna żyje na stopie niebardzo przyjaznej.

Równocześnie zamknięto klub żydowski w Charkowie, a fakt ten przemilczał zupełnie żydowski organ komunistyczny „Der Stern“, wychodzący w Charkowie. „Emes“, wychodzący w Moskwie, ma widocznie większą swobodę głosu, zdobył się bowiem na protest przeciwko zamknięciu klubu żydowskiego w Charkowie, za którym nastąpiła likwidacja klubów żydowskich w mniejszych już miastach ukraińskich. „Emes“ protestuje przeciwko likwidacji żydowskich ośrodków kulturalnych, ale jego odwaga nie sięga tak daleko, by spytać się, dlaczego i w czym interesie nastąpiła ta likwidacja. Bo „Emes“ nie zastanawia się też nad głównym i zasadniczym problemem asymilacji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Wystarczy dla żydowskich komunistów rosyjskich, że istnieją żydowskie szkoły, utrzymywane przez państwo, że kwitnie teatr żydowski, subwencjonowany przez państwo, że społecznie problem żydowski w Rosji sowieckiej, jak to twierdzi Jakób Leszczyński, został rozwiązany, narodowo zaś znalazło się żydostwo rosyjskie w stanie likwidacji. Musiał dopiero znowu przyjść stuprocentowy moskal Kalinin, by stwierdzić, że naród żydowski ma prawo do życia i dlatego musi walczyć z asymilacją. Niestety, Kalinin może Żydom rosyjskim ofiarować tylko Birobidżan, który napewno wstrzyma nie potrafi procesu asymilacji, ale od Kalinina chyba więcej żądać nie można. Okazał bądźco bądź większą odwagę od żydowskich komunistów rosyjskich, którzy i w dziedzinie narodowej są bardziej papiescy, od samego papieża.

Moassi.

Dr. Teofil Blühbaum
rentgenolog
Dr. Wanda Lachs-Blühbaum
bakterjolog
powrócili
Smoleńska 25. Tel. 148-89

KRONIKA



Wschód
słońca
5 m. 28

Zachód
słońca
16 m. 57

PAŹDZIERNIK



CZWARTEK

25 listy 5695

Falszerze pieniędzy zostali zasądzeni

(rg) Szajka falszerzy pieniędzy z Szczakowej, zasiadająca przed sądem przysięgłych w Krakowie, została wczoraj zasądzona. Rzeźnik Jan Stawarski został skazany na 7 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10. Józef Jurkiewicz, kowal, został skazany na 4 i pół lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 8. Obaj ci zostali skazani za fałszowanie i rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy.

Zona Stawarskiego Małgorzata, za rozpowszechnianie fałszywych monet, skazana została na 2 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5, przyczem wykonanie kary zawieszono jej na przeciąg lat 5. Wreszcie za pomoc w fałszerstwie pieniędzy, został zasądzony Józef Wędzicha na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5. I jemu zawieszono wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

Mordercy Garnarczówny przyjęli wyrok

(rg) W dniu wczorajszym minął ustawowy termin dla wniesienia kasacji w procesie o zamordowanie śp. Anny Garnarczówny. Z uprawnienia tego nie skorzystał jednak ani prokurator, ante-

obrona, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

Spoczątku zanosilo się na to, iż wpłynię zapowiedz kasacji ze strony Bobrzeckiego, a nawet i Schenkirzyka. Ostatecznie jednak i oni pogodzili się z losem, przyjmując wyrok. Obecnie skazani przebywają jeszcze w więzieniu św. Michała w Krakowie, które opuszczą jednak niezadługo. Zostaną oni przewiezieni prawdopodobnie do więzienia w Wiśniczu.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNIKO”** w Krakowie zawiadamia wszystkich swoich członków, że termin wnoszenia podań o kredyty obiadowe i stypendja mieszkaniowe dla Koleżanek upływa bezwzględnie dla zamiejscowych dnia 7 października br. 458k

— **KAZDA GOSPODYNIA** używa do prania wyjącznie mydła Schicht „Biały Jeleń“, które nadaje bieleźnię śnieżny połysk. 8820



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 10. 1934. Akeje niejednolite. Dolar nie co mocniej.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. budowlana 47, 7-proc. dol. Poż. Stabilizacyjna dol. 76.25 za 100.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zapotrzebowanie nieco silniejsze. Ruch panował żywszy. Bank Polski w zaoferowaniu 94.25, w płaceniu 94, jednakowoż bez notowania. Silniej poszukiwano Sierszą Górniczą po kursie 10 zwykłego przy braku materiału. W niewielkich pożyczkach robiono 3-proc. Poż. budowlaną po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu mocniejszy. Zapotrzebowanie silniejsze. Podaż naogół dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.23—5.25, czeki bankowe 5.24—5.26, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.95—26, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 193.56—195.50, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 10. Kursy zamknięcia: Akeje: Bank Polski 94.25, 94.75, 94.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 47.25, 47.50, 4-proc. inwestycyjna 118, 5-proc. kon-

Podziękowanie.

J. W. P. Drowi Leonowi Silberbergowi

za prawdziwą, pełną poświęcenia i trudu opieką lekarską w czasie choroby bjp. Męża i Ojca naszego

Jakóba Lilenthala

składamy tą drogą najszczerze, pełne wdzięczności wyrazy serdecznego podziękowania.

975kr

ZONA I DZIECI.

wersyjna 68.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63, 6-proc. dolarowa 74.25, 74.75, 4-proc. dolarowa (do larówka) 53.25, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 76.63, 76.88, 76.75, pięciosetki 76.75, 77. Tendencja mocna. Lisy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.75, Holandia 358.70, Kopenhaga 115.75, Londyn 25.89, Nowy Jork czek 5.25 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.26, Paryż 34.89, Praga 22.08, Sztokholm 133.70, Szwajcaria 172.67, Włochy 45.38, Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placen u 5.24 oraz 5.25 w fowarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż jęczmienia, który obniżył się w cenie. Ceny innych artykułów na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica zbiorow Podwoleczyska 15.25—15.50, Lwów 17—17.75, jęczmień jednolity Podw. 13.25—13.50, jęczmień zbiorowy Podw. 12.50—12.75, Lwów 13.75—14. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznań, 3. 10. Ceny transakcyjne: żyto 1050 ton 17.75, jęczmień browarowy 15 ton 22.20, owies 30 ton 18. Ceny orientacyjne: otręby żytnie przem. stand. 11.25—12.25, jęczmienne 13—14.50 (od dziś notowane) Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15, Nowy Jork 3.04 i pół, Bruksela 71.57 i pół, Medjolan 26.26, Madryt 41.37 i pół, Amsterdam 207.80, Berlin 123.45, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57, Sztokholm 77.35,

Odczyt Alfreda Nossiga

Kraków, 4 października.

Wita dostojnego gościa w gorących słowach prezes „Solidarności“ p. mecenas Feldblum, podkreślając w swym przemówieniu, że niema chyba ani jednej dziedziny piękna i dobra, w którejby dr Alfred Nossig nie był wierny posłannictwu żydowskiemu.

A czym jest to posłannictwo żydowskie, powiedziać nam p. dr Alfred Nossig w odczycie bardzo głębokim i przytem niezwykle jasnym i przejrzystym. Trudno doprawdy w krótkim streszczeniu wyczerpać całe bogactwo myśli i motywów odczytu, zbudowanego niejako jak plastyczna konstrukcja. Mamy nadzieję, że szanowny prelegent wyda wkrótce swój odczyt, który wzbudzi napewno olbrzymie zainteresowanie całego świata żydowskiego, dlatego ograniczymy się tylko do laszkowania przewodnich myśli odczytu.

Podczas, gdy wszystkie inne narody żyły wiarą w okrutne i straszliwe bóstwa i w panicznym lęku przed ich zgrozą uciekały w świat rozpusty, ni szczącej je tak fizycznie jak i moralnie, żydowska koncepcja bytu przyjmując harmonję najwyższą całego kosmosu, która musi być dziełem potęgi wszechmogącej, wszechwiedzącej, wszystko planowo regulującej, zatem z konieczności duchowo w sobie skupionej jednej i jedynej. Ta potęga, której człowiek ani pojąć ani nazwać ani zobrazować nie jest w stanie, musi być nie tylko nieskończenie mądrą, ale też i nieskończenie dobrą. A jednak człowiek ciempi, ale cierpienia te są raczej dziełem samych ludzi, którzy nie umieją czynić właściwego użytku ze zdolności myślenia i z wolności działania, które imi obdarzyła siła najwyższa. Plan stworzenia jest jednakowoż tak osnuty, że człowiek w powolnym procesie doskonalenia się we wnętrzu stanie się narzędziem Boga.

Na takiej-to podstawie opiera się powołanie narodu żydowskiego, który nie wyłonił się przypad-

kowo z morza ludów, lecz został stworzony świadomie i celowo przez kilku z rzędu fundatorów, z tym zamiarem, by nabrał pewnego odrębnego charakteru i by służył pewnym ideom. Te idee nie były baśnią jakiegoś małego ludu pasterskiego, lecz powstały na podstawie dokładnej znajomości całości kształtu życia ludów i były wyrazem najwyższej myśli ludzkiej, żyjącej jednakowoż tylko w cieniu myśli Bożej. Ludzkość nie jest konglomeratem zniwelowanych jednostek, lecz jest wyrazem myśli Boskiej, przemawiającej do nas poprzez pojedyncze narody.

A naród żydowski nie jest narodem w zwykłym rasowym i politycznym znaczeniu tego wyrazu — jest to raczej Zakon Świecki „B'rith“, oparty na przymierzu z najwyższą potęgą twórczą. Jeśli więc lud żydowski ma zasłużyć na miano ludu Bożego, ma być „królestwem kapłanów“, to tylko w sensie większych trudów i większych ofiar w służbie dla udoskonalenia świata. Żydostwo to prymat ducha nad materją, to wieczna walka ze wszystkimi siłami niszczycielskimi, to wiara w ostateczny triumf sprawiedliwości, miłości, braterstwa, solidarności, liłości i umiarkowania. Znajduje to wyraz w ustawodawstwie żydowskim, które nazywać można wysoką szkołą formowania ludów. Idealnym, który pragnie zakon żydowski zrealizować, jest z jednej strony ukochanie wolności człowieka, a z drugiej strony stworzenie twórczego społeczeństwa. Jest to demokracja, że tak powiemy, arystokratyczna, bo zmieszana z zasadą autorytetu, posłuszeństwa i czci dla osób i ciał, które na maczelne to stanowisko istotnie zasługiwały. Żydostwo jest więc syntezą między indywidualizmem a kolektywizmem, a w tej syntezie żadnego czynnika na korzyść drugiego się nie krzywdzi.

Poza ramy już ustawodawstwa wychodzi mesjanizm żydowski, który ujmować należy w sensie podwójnym: chce skupić wszystkie grupy żydostwa w Sjonie, ale chce też dać wyraz najgłębszej prawdzie życia. W tym sensie jest żydostwo nie-

jako Mesjaszem narodów, którego posłannictwem jest tworzenie organizacji ludzkości, opartej na najwyższych i najszlachetniejszych ideach etycznych. W tym sensie posłannictwo nasze trwać będzie aż po krańce świata i po koniec czasów. — Zwłaszcza dziś, w epoce rozpętania wszystkich szatańskich i niszczycielskich sił życia, kiedy wszystko znów jest w stanie płynnym, kiedy się chwiałą instytucje i wierzenia, które były skonsolidowane od lat tysięcy, kiedy ludzkość przeżywa dziś największy przelom duchowy, musi żydostwo w myśl swojego posłannictwa dziejowego budzić sumienie i wielkim donośnym głosem wołać o odrodzenie człowieka.

Na tej glebie myśli i uczuć wyrosła koncepcja pomnika, który ma być niejako manifestem ducha żydowskiego. Opiera się ta koncepcja przede wszystkim na biblii i płynie ze wskazań Mojżesza, który polecił, by na górze Ebal wystawiono wielki pomnik kamienny. Mojżesz był tym, który skomponował Arkę Przymierza, to wspaniałe dzieło plastyczne, ozdobione dwoma cherubami o rozwartych skrzydłach. Po Mojżeszu Jeremjasz był tym, który przekazał nam myśl wzniesienia pomnika.

Pomnik, który chce wzniesić dr. Alfred Nossig, ma być niejako spełnieniem testamentu wielkich budowniczych żydostwa, po tysiącach lat ma odegrać tę samą rolę, jaką ongiś odegrała Arka Przymierza.

W ostatniej części swego odczytu przedstawił szanowny prelegent szczegóły swego pomnika, zaznaczając odrazu, że nie chodzi tu o suche alegorie ani o banalnie szablonową ilustrację naszych dziejów, lecz o zaklęcie magiczne w formie artystycznej ideowej spuścizny naszych przodków.

Odczyt wywarł niezwykle wrażenie na słuchaczach, którzy potem rozdzieleni na rozmaite grupki, ożywione prowadzili dyskusje. Myśl, rzucana przez szan. prelegenta odbija się napewno głosem echem wśród żydostwa krakowskiego, które napewno nie odmówi swej pomocy wielkiemu poecie, myślicielowi i rzeźbiarzowi.

Oslo 75.50, Kopenhaga 66.90, Praga 12.79, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.63, Japonia 88. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurichu dol. 75 przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 86, Stabilizacyjna 130.25, Dolarowa 74.50, Warszawska 64.625, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86, Stabilizacyjna 131, Dolarowa 74.05, Warszawska 65, Śląska 67.50. Tendencja utrzymana.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 10. Cynk dost. natychm. 11 13/16, termin. 12 9/16, cyna natychm. 231 1/4—231 1/2, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 231 3/4, otów natychm. 10 1/8, termin. 10 7/16, miedź natychm. 26 5/16—26 3/8, termin. 26 5/8—26 11/16, Elektrolit 29 1/4—29 3/4.

Do naszych Czytelników na prowincji.

Począwszy od dnia 1 października opłaty za przesyłane

PRASIE

przez P. K. O. sumy pieniężne obciążać będą po nownie konta wydawnictw. Od wpiacających tedy na konta czekowe wydawnictw należności za abonament, ogłoszenia itp. nie będą pobierane żadne opłaty manipulacyjne.

W związku z tem odbiorcy i abonenci nasi otrzymują już w dniu dzisiejszym specjalne blankiety nadawcze P. K. O. koloru różowego, zapomocą których skutecznie mogą

BEZPŁATNIE

wszelkie wpłaty na nasze konto P. K. O. 600.430.

Nowi abonenci, tudzież osoby, które takich czeków nie posiadają, mogą korzystać z nowego BEZPŁATNEGO dla wysyłających sposobu przesyłania pieniędzy do Administracji N. Dziennika za pomocą specjalnych

POCZTOWYCH PRZEKAZÓW ROZRACHUNKOWYCH,

koloru błękitnego, które w cenie 1 gr. za sztukę nabyć można we wszystkich urzędach pocztowych. Przy pomocy tych przekazów dopuszczane są prześyłki pieniężne

TYLKO DO 15 ZŁOTYCH.

Tajemnicza kradzież groźnego materiału wybuchowego

Nowy Jork, 3. 10. (R) Ze składu amunicji Remington Arms Co w Brindgeport skradli nieznani sprawcy 10 2-funtowych paczek gwałtownego materiału wybuchowego, polmolu, używanego przy fabrykacji granatów do sporządzania zapalników. Polnoł posiada niezwykłą siłę wybuchową, której działalność jest dwa tysiące razy większa od prochu strzelniczego. Skradziona ilość wystarczyłaby do zrównania z ziemią całej dzielnicy miasta, toteż wypadek ten wywołał wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Niebezpieczeństwo wybuchu polnołu jest tak wielkie, że materiał ten nie może być przewożony, lecz jest przenoszony przez spe-

cialnych posłańców, gdyż silniejszy wstrząs wozu może już doprowadzić do wybuchu. — Władze poczyniły rozmaite kroki, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu. Kilka razy ogłoszono przez radjostacje ostrzeżenie, aby sprawcy nie próbowali pozbyć się swej zdobyczy przez wrzucenie jej do morza w porcie, gdyż uderzenie pakietu o powierzchnię wody mogłoby już spowodować katastrofę, lecz jeżeli będą chcieli materiał unieszkodliwić, niechaj go lekko wpuszczą do morza. Policja całej okolicy została zaalarmowana, celem wynalezienia miejsca ukrycia niebezpiecznego przedmiotu.

Rotszyld wiedeński sprzedaje pałac

Wiedeń, 3. 10. (ZAT). Członek wiedeńskiego domu Rotszyldów, baron Eugeniusz Rotszyld wystawił na sprzedaż swój pałac na Prinzenstrasse z całym jego luksusowym urządzeniem. Pałac ten jest jednym z najpiękniejszych obiektów na wspomnianej ulicy. Spowodował nadmierne obciążenie podatkowe, bar. Rotszyld jeszcze przed paru laty zlikwidował swoje gospodarstwo w Wiedniu i przeniósł się do Paryża, skąd przyjeżdżał do Austrii tylko dorywczo.

Specjalny inspektor na każdym okręcie amerykańskim

Waszyngton, 3. 10. (PAT). Dochodzenie, prowadzone w sprawie katastrofy „Morro Castle“ wpłynęło na decyzję rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad wszystkimi linjami okrętowymi. Departament stanu dla spraw handlu zakomunikował wszystkim amerykańskim linjom okrętowym, że w przyszłości wszystkim handlowym okrętom amerykańskim będzie towarzyszył oficer marynarki, który podczas podróży będzie sprawował rolę inspektora na pokładzie statku. Zadaniem inspektorów okrętowych będzie przede wszystkim czuwanie nad tem, by sprawność okrętu pod względem ratowniczym nie pozostawiała nic do życzenia.

S. O. S.

Halifax. (Nowa Szkocja) 3. 10. PAT. W odległości 700 mil od Nowej Fundlandji znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie parowiec angielski „Bracket“, na pomoc któremu pospieszył okręt kanadyjski „Beverhill“. Na parowcu 3-ch ludzi załogi jest rannych. Statek, który jest uszkodzony, walczy z trudnością, ze wzburzonym morzem.

KATASTROFA LOTNICZA

San Francisco, 3. 10. PAT. W pobliżu miejscowości Bishop w Kaliforniji uległ katastrofie samolot wojskowy, który spadając ze znacznej wysokości, rozbił się i spłonął. 4 członków załogi zginęło w katastrofie. Jednemu, który wyskoczył ze spadochronem udało się uratować.

DZIS W BIELSKU:

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNEJ, niezrównanej pieśniarki, dziś o 20-tej w Teatrze Miejskim w Bielsku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW: Apollo: Pod pręgierzem. — Miejskie Bielsko: Spelnione marzenia. — Miejskie Bielsko: 365 żon króla Paulzla (Emil Jannings, film w jęz. niem. reżyserji A. Granowskiego).

wą politykę, skierowaną przeciwko Japonji. Min. spraw zagranicznych poleciło poselstwu chińskiemu w Tokio zaprotestować przeciwko tego rodzaju pogłoskom. Poselstwo chińskie ma zapewnić rząd japoński, iż Chiny gotowe są wypełnić wszystkie zobowiązania wynikające z zawartego w Tangu układu o rozejmie.

Hauptman oskarżony o zabójstwo dziecka Lindbergha

Nowy Jork, 3. 10. (PAT). Gubernator stanu New Jersey po wizycie, jaką mu złożył prokurator stanu nowojorskiego, oświadczył, iż posiada wystarczające dowody, by postawić w stan oskarżenia Hauptmana za zabójstwo dziecka Lindbergha. Gubernator dodał, iż zamierza zapewnić ekstradycję Hauptmana ze stanu nowojorskiego, zanim rozpocznie się tam przeciwko niemu proces o wymuszenie.

Wspólnik Hauptmana aresztowany?

Nowy Jork, 3. 10. (PAT). Prasa podaje wiado-

mość niepotwierdzoną jeszcze oficjalnie o schwytaniu wspólnika Hauptmana, który po 36-godzinnej indagacji przyznał się, iż brał udział w porwaniu syna Lindbergha. Aresztowany przez długi czas próbował rozmaitych wykrętów, ale załamał się wobec faktów, stwierdzonych przez policję, którym nie mógł zaprzeczyć. Twierdzi on, iż trzymał drabinę, po której Hauptman dostał się do mieszkania Lindberghów. Kiedy Hauptman opuścił się z dzieckiem na ziemię, postanowione uwolnić się od porwanego dziecka, a zwłoki jego pogrzebać w lesie, w pobliżu Mountrose. Wspólnik Hauptmana za udział swój w zbrodni, otrzymał część pieniędzy, które wręczono Hauptmanowi.

Japonia ma nowy plan pokoju światowego

Seattle, 3. 10. PAT. Kontradmiral japoński Yamamoto, udający się na konferencję morską do Londynu, oświadczył, iż zadaniem jego w Londynie będzie oznajmienie o wypowiedzeniu traktatu waszyngtońskiego i przedstawienie nowego planu pokoju światowego. Z chwilą, gdy wielka Brytania i Ameryka zrozumieją istotne przyczyny wymówienia traktatu — powiedział Yamamoto — wszelkie nieporozumienia, powstałe na tem tle zostaną wkrótce usunięte. Japoński plan pokoju, oparty ma być na redukcji zbrojeń ofensywnych. Ideałem Japonji — dodał — Yamamoto — jest, by narody, posiadały broń, wystarczającą do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i by żaden z nich nie posiadał zbrojeń w rozmiarach groźnych dla sąsiadów.

Tokio, 3. 10. (PAT). Ministerstwo wojny wydało w 16-tu tys. egzemplarzy broszurę, która, jak zapewnia dziennik, „Niczi niczi“, zawiera osobiste poglądy ministra wojny, generała Hayaszi. Minister wojny domaga się gospodarczej przebudowy

kraju i dostosowania jej do potrzeb armji i sytuacji, powstałej na dalekim wschodzie. Japonja posiada obecnie o wiele trudniejsze zadania, niż za czasów Rosji carskiej. Musi bronić nie tylko Mandżurji, która jest trzykrotnie większa od Japonji, ale znajduje się prócz tego wobec związku sowieckiego, który po zakończeniu pięcioletki stał się potężnym państwem militarnym. Japonja musi szczególnie uwagę zwrócić na zbrojenia powietrzne. — Hayaszi domaga się podniesienia liczby samolotów do 3 tysięcy. Zdaniem jego, wymaga tego bezpieczeństwa kraju.

Nowa ofensywa antyjapońska Chin

Berlin, 3. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nankinu, że chińskie min. spraw zagranicznych zajęło się pogłoskami rozpowszechnianymi w prasie japońskiej, jakoby Chiny zamierzały podjąć no-

Katastrofa, jej ofiary i winowajcy

Ofiary katastrofy mówią o tragicznych przeżyciach

Kraków, 4 października

(rg) Ustalenie winowajcy katastrofy kolejowej w Krzeszowicach, stwierdzenie definitywnej ilości zabitych i rannych — oto dwa kierunki prac, prowadzonych przez kompetentne czynniki.

Jeśli chodzi o ustalenie winowajcy, to w tym kierunku sprawa została już skryształizowana. Spośród szeregu osób, zatrzymanych od razu po katastrofie, przewieziono do więzienia krakowskiego dyżurnego ruchu na stacji w Krzeszowicach Gabryela Niecia i blokowego na posterunku blokowym Wola Filipowska, Antoniego Drabika.

Jak stwierdzono dyżurny ruchu polecił telefonicznie blokowemu puszczanie na jednym torze obu pociągów pospiesznych co spowodowało katastrofę. Blokowy zaś, nie czekając na sygnał stacji krzeszowickiej o przejściu pociągu gdyńskiego, przepuścił pociąg wiedeński. Jakkolwiek dyżurny ruchu mógł zatrzymać pociąg wiedeński na bloku Wola Filipowska aż do czasu przejścia przez stację Krzeszowice pociągu gdyńskiego, to jednak nie uczynił tego — powodując temsamem straszny wypadek.

Pod osobistym kierownictwem szefa prokuratury krakowskiej, dra Spólnika i przy współudziale sędziego śledczego dra Rogowskiego, przeprowadzone zostały dochodzenia. Materiał w tej sprawie stanowić będzie podstawę dla wytoczenia aktu oskarżenia przeciw winowajcom. Reszta osób aresztowanych w związku z katastrofą została zwolniona.

Ludzie, którym śmierć zajrzała w oczy

W szpitalu w Krakowie przebywają ofiary katastrofy. Kilkanaście osób, przewiezionych karetkami pogotowia ratunkowego wprost z dworca krakowskiego, przebywa tutaj pod opieką lekarzy. Wszyscy są jeszcze pod wrażeniem przeżytych chwil. Jedni z przerażeniem wspominają moment, kiedy zajrzeli śmierci w oczy, inni nie mają jeszcze siły, aby skreślić swe przeżycia.

Rozmawiamy z kilkoma:

Kolejarz z Piekar Rybnych, Wiktor Zarzecki, jechał on pociągiem gdyńskim. Mówi co następuje:

Znajdowałem się na korytarzu wagonu, gdy dojeżdżaliśmy do Krzeszowic. Wyglądłem przez okno i w pewnej chwili ujrzałem, że naszym torem nadjeżdża inny pociąg. Widziałem, że maszyna gwałtownie hamuje, nie ulegało już żadnej wątpliwości, że katastrofa jest nieunikniona. Inni pasażerowie zauważyli również niebezpieczeństwo.

W wagonie powstała panika. Każdy chciał jak najszybciej uciec. I ja rzuciłem się do ucieczki, byłem jednak tak zmieszany i przerażony, że zamiast ku drzwiom wagonu, pobiegłem w przeciwnym kierunku. W tej chwili usłyszałem trzask. Ogromna siła rzuciła mnie na walącą się ścianę wagonu, a spadające płyty ścian i ławki przygniotły mnie zupełnie.

Rany twarzy, zmiążdżenie rąk oraz obrażenia klatki piersiowej i brzucha — oto kontuzje odniesione przez Zarzeckiego.

Pierwszy spostrzeżenie zbliżająca się katastrofa

Jednym z pierwszych, którzy ujrzeli zbliżającą się katastrofę, był Alojzy Tomaszewski, urzędnik prywatny z Tarnowskich Gór. O przeżyciach swych mówi on następująco:

Jadąc pociągiem gdyńskim zbliżaliśmy się ze znaczną szybkością do Krzeszowic. Tutaj pociąg zwolnił biegu i zatrzymał się przy pierwszym semaforze. Staliśmy krótki czas, poczem pociąg znów ruszył w drogę. Zatrzymał się jednakże po chwili, jakkolwiek nie dojechaliśmy jeszcze do stacji. Zdziwiło mnie to ogromnie i wyrzuciłem przez okno. Początkowo nie mogłem niczego dostrzec, bo była gęsta mgła. Usłyszałem jednak stuk jadącego pociągu. Spojrzałem w stronę, skąd stuk dochodził.

10 śmiertelnych ofiar

Zwolna wyjaśnia się również kwestja ofiar, których zidentyfikowanie natrafiało dotychczas na poważne trudności. I tak zginęło w czasie katastrofy 10 osób. Spośród wymienionych wczoraj w naszym piśmie zabitych, wyodrębnić należy nazwisko kaprała Knyszewskiego.

Legitymację jego znaleziono przy zmasakrowanych zwłokach, w jednym z wagonów, naskutek czego powstało przypuszczenie, iż są to zwłoki kaprała Knyszewskiego. Później okazało się jednak, iż zaszła tutaj pomyłka, albowiem w portfelu zabitego dra Dziubczyńskiego ze Lwowa, znajdowała się legitymacja Knyszewskiego, co spowodowało omyłkę.

Wczoraj zgłosił się na policję kapral Knyszewski, prostując wiadomość o swej śmierci. Temsamem liczba ofiar śmiertelnych spadłaby do dziewięciu. W międzyczasie zmarła jednak w szpitalu krakowskim Agata Piłatówna, (lat 31), nauczycielka, z Mław na Pomorzu. Doznała ona złamania podudzia oraz wstrząsu mózgu. Kontuzje te okazały się śmiertelne.

W ciągu dnia wczorajszego udało się również ustalić nazwiska dwóch kobiet, których zwłoki znaleziono w wagonach. Jedną z nich, to Janina Kowalczykówna, studentka U. J., z Katowic, druga zaś Liselotte Herbst (lat 13), z Gdańska, córka Erny Herbst, zmarłej onegdaj popołudniu w szpitalu krakowskim.

Ratujcie się!

Ujrzałem wówczas, że tymsamym torem, na którym stoi nasz pociąg, pędzi z wielką szybkością inny pociąg. Zawołałem do innych pasażerów: „Pociąg jedzie naszym torem, ratujcie się!“ i momentalnie wyskoczyłem przez okno. Co się dalej stało, tego nie wiem. Usłyszałem straszny huk, a następnie jęki. Silny ból odebrał mi przytomność.

Utracił w katastrofie żonę i córkę

Człowiekiem, którego najbardziej chyba dotknęła katastrofa jest Johan Herbst, kolejarz z

Gdańska. Funkcjonariusz kolei gdańskiej w czynnej służbie, wybrał się celem spędzenia urlopu z żoną i 13-letnią córką do Krakowa. Straszliwe fatum zaprowadziło go do pociągu, gdzie żona i córka znalazły śmierć, a Herbst odniósł ciężkie kontuzje. W słowach pełnych tragizmu opisuje Herbst swe przeżycia:

Fatalny urlop

Słyszeliśmy bardzo wiele o Krakowie i chcieliśmy go zwiedzić. Otrzymałem urlop wybrałem się wraz z żoną i córką do waszego pięknego Krakowa. Chcieliśmy zwiedzić miasto i poczynić zakupy, bo słyszeliśmy, że u was jest tanio. Znajdowaliśmy się w wagonie trzeciej klasy. Gdy pociąg stanął w Krzeszowicach siedzieliśmy wraz z żoną i córką przy oknie.

Nagle poczułem silny wstrząs. Równocześnie rozległ się huk. Poderwałem się momentalnie i chwyciłem za półkę na bagaże, a żona moja uczyniła to samo. Drugą ręką usiłowałem chwycić i podnieść córkę, nieorientującą się jeszcze w sytuacji. Nie mogłem już tego uczynić.

To wszystko trwało kilka sekund. W oczach moich córka rzucona została gwałtowną siłą na deskę przy oknie i przywalona ławką, odlatującą od ściany. Biedne dziecko zostało w moich oczach zmiążdżone. Widziałem, jak ona umiera i nie mogłem jej pomóc.

Odwrociłem się. Widziałem żonę moją, przygniecioną ławką do ściany. Ja sam, raniony kawałkami drzewa, które zwały się na moją głowę, a następnie przygniotły mi nogi, nie mogłem ruszyć się z miejsca, aby nieść pomoc najdroższemu.

Biedny człowiek mówi głosem złamanym o tragedji swego życia. Nie wie jeszcze o śmierci swej żony. Co chwilę pyta o nią, niema jednak kogo, kto miałby odwagę powiadomić go o tragicznej prawdzie.

Herbst powiada jeszcze o swej rodzinie. Ma teściów, starszusków 80-letnich, prosi bardzo, by im o niczem nie donosić, gdyż przyplaciliby to zapewne życiem.

Słowa pełne tragizmu malują nam potworne sceny, jakie rozgrywały się na miejscu katastrofy. Na sali szpitala leży kilkanaście ofiar. Pod troskliwą opieką lekarzy wracają zwolna do zdrowia. W umysłach ich pozostanie jednak niechybnie obraz pełen grozy, przypominający im poprzez całe życie koszmar ranka październikowego.

ZE SALI SĄDOWEJ

Adwokat lwowski skarży Izbę Adwokacką

o 600.000 Zł odszkodowania
Sąd żąda 15.000 tytułem opłat

(rg) Ciekawy spór rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy Cywilny w Krakowie. Adwokat lwowski dr. Berger występował przeciw sądowi dyscyplinarnemu Rady Adwokackiej we Lwowie oraz Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie. Umieszczając na czele swej skargi członka sądu dyscyplinarnego Rady Naczelnej w Warszawie, adwokata krakowskiego dra Miksiewicza, spowodował dr. Berger, iż sprawa znalazła się na wulkanie sądu w Krakowie.

Tem zatargu są dochodzenia dyscyplinarne, prowadzone przez Izbę Adwokacką we Lwowie, przeciw drowi Bergerowi. Dochodzenia te zakończone zostały wyrokiem, pozbawiającym dra Bergera prawa praktyki adwokackiej. Od tego wyroku wniósł on sprzeciw, rozpatrywany następnie przez sąd dyscyplinarny Rady Naczelnej w Warszawie. I ta instancja zatwierdziła jednak wyrok Izby Lwowskiej. Wobec tego dr. Berger odwołał się do sądu, twierdząc, że nie mógł stanąć na roz-

prawy w Izbie Adwokackiej, gdyż odbywały się one w soboty.

Na forum sądowe wpłynęła skarga o odszkodowanie w wysokości 600,000 zł. Rozpatrywał ją wczoraj sąd krakowski, w osobie sędziego dra Hollendra.

Imieniem pozwanych wystąpili adwokaci dr Fischer, dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie oraz adw. dr. Woźniakowski. Pozwani wytoczyli szereg zarzutów przeciw skardze. Jeden z tych zarzutów kwestjonował „prawo ubogich“ w odniesieniu do dra Bergera.

Rozpatrując ten wniosek sąd przychylił się do niego i odmówił drowi Bergerowi „prawa ubogich“. Równocześnie sąd orzekł, iż wobec tego winien dr. Berger uiścić opłatę sądową od skargi, wynoszącą 15,000 zł. Celem umożliwienia powodowi zastosowania się do tej uchwały rozprawa została odroczone.

— Z niewyjaśnionych dotąd powodów samolot typu Junkiersa w chwili po wystartowaniu z Koenigswinter nad Renem, zwałił się na ziemię. Pi-

lot poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzyszący mu mechanik jest ciężko ranny.

Katastrofalna niżka funta

Warszawa. 2. 10. Po kilku miesiącach słabszej tendencji nastąpił dziś katastrofalny spadek funta angielskiego. Na wszystkich giełdach osiągnięto rekordowo niski kurs. Dewiza na Londyn notowana była w Warszawie dziś 25.87 wobec 26.02 wczoraj. Dotychczasowy rekordowo niski kurs funta w Warszawie wynosił 25.98 (27 września). W Zurychu notowano dewizę na Londyn 14.97 wobec 15.07 wczoraj w Paryżu przy otwarciu 74.15 wobec 74.53 przy wczorajszym zamknięciu. Wszystko to są rekordy baissy.

W przeciwieństwie do funta dolar dość poważnie zwyżkuje. Dziś notowano w Warszawie kabel na Nowy Jork 5.26 i pół wobec 5.25 i 1/4 w dniu wczorajszym. W Zurychu notowano dewizę na Nowy Jork 3.04 i 5/8 wobec 3.04 i 1/16, w Paryżu przy otwarciu 15.08 i 1/4 wobec 15.05 przy

wczorajszym zamknięciu. W ten sposób dolar osiągnął już kurs parytetowy. W związku z tem dewiza na Nowy Jork notowana była w Londynie przy dzisiejszym otwarciu 4.91 i 7/16 wobec 4.94 i 5/16 przy wczorajszym zamknięciu.

Według ostatnich pogłosek zwyżkę dolara i spadek funta należy częściowo przypisać wzmożonym zakupom waluty amerykańskiej w Anglii. Wskazywałoby to na chęć ze strony Anglii zmniejszenia rozpiętości między kursami obu walut drogą obniżki funta i podwyżki dolara. W każdym razie zupełnie rozbieżna tendencja kursów obu walut dotychczas prawie nie była spotykana, zwłaszcza w tych rozmiarach, jak to ma miejsce obecnie.

Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazują.

Policjanci czescy biją za rozmowę po polsku

Morawska Ostrawa. 2. 10. PAT. W nocy z niedzieli na poniedziałek pp. Henryk Dobrowolski, inspektor szkolny i prezes „Macierzy“ oraz dr. Jan Szczytowski, lekarz szpitala krajowego, obaj z Cieszyna polskiego, powracali z jubileuszu szkoły wydziałowej w Cieszynie czeskim do Cieszyna polskiego. W drodze zauważyli oni, jak policjanci czescy maltretowali trzech osobników, mówiących po polsku, a w szczególności, jak jednego z nich policjant bił pięścią po karku. Jak się później okazało, biłymi byli obywatele polscy: Edward Bojda, z zawodu tokarz, Franciszek Sikomaz pomocnik handlowy i ślusarz Werner — wszyscy z Cieszyna polskiego.

Dr. Szczytowski zwrócił w sposób grzeczny policjantom uwagę, że nie należy bić aresztowanych co spowodowało jego natychmiastowe aresztowanie wraz z inspektorem Dobrowolskim, przyczem w drodze do urzędu policyjnego on sam został przez jednego z policjantów uderzony pałąk po głowie i plecach i był ciągle popychany i tarmoszony.

Dnia 1 bm. konsul generalny R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Leon Malhomme zażądał od urzędu policyjnego w Czeskim Cieszynie wyjaśnienia powodu aresztowania obywateli polskich Zakomunikowano mu, że jest to drobna sprawa, że pp. Dobrowolski i Szczytowski zostali wypuszczeni na wolność pod warunkiem zgłoszenia się do sądu na wezwanie, zaś trzej pozostali przekazani zostali do sądu powiatowego w Czeskim Cieszynie. Naskutek dalszej interwencji konsul gen. uzyskał możliwość wzięcia się z aresztowanymi w dniu dzisiejszym w obecności sędziego śledczego.

Sześć kompanij — w nieznane...

Atlanta (Georgia), 2. 10. PAT. Sześć kompanij gwardji narodowej wysłane zostało w nieznanym kierunku. Władze odmawiają wszelkich wyjaśnień w tej sprawie, wiadomem jest jednak, że od pewnego czasu w Rosville w północnej Georgji daje się zauważyć silne podniecenie w kołach robotniczych.

90 milionów pójdzie do urny wyborczej

Moskwa. 2. 10. PAT. Wybory do sowietów na mocy decyzji centralnego komitetu wykonawczego odbędą się w czasie od 1 listopada do 10 grudnia. W grudniu na okręgowych kongresach zostaną wybrani delegaci na siódmy kongres wszech związkowy, który odbędzie się 15 stycznia. W wyborach biorą udział wszyscy obywatele sowieccy począwszy od lat 18-tu. Liczbę wyborców obliczają na 90 milionów.

OGÓLNO-PÓLSKI ZJAZD HISTORYKÓW SZTUKI

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się w Krakowie obrady zjazdu historyków sztuki. Na zjazd przybyło 80 uczestników z całej Polski. Prezesem honorowym wybrany został Leon hr. Piniński ze Lwowa, rzeczywytym zaś prezesem prof. Badowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Obrady potrwać mają trzy dni.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Cijonim Baalej Mikcoa

Ogólnosjonistyczni rzemieślnicy, zorganizowani przy różnych stowarzyszeniach ogólnosjonistycznych, zrzeszyli się na całym terenie zachodniej Małopolski i Śląska w zrzeszenie pod nazwą: „Cijonim Baalej Mikcoa“. Zrzeszenie to dla zachodniej Małopolski i Śląska pozostaje pod kierownictwem specjalnego Komitetu z siedzibą w Krakowie przy ul. Dietla 107, dokąd należy się zwracać po informacje i instrukcje.

Miejscowości, w których istnieją zorganizowane grupy rzemieślnicze, czy to jako odrębne stowarzyszenia, czy też sekcje, zechcą wejść bezwzględnie w kontakt z kierownictwem zrzeszenia Cijonim Baalej Mikcoa w Krakowie. Dla miejscowości, mających zamiar zorganizowania grupy Cijonim Baalej Mikcoa, opracowane zostały specjalne instrukcje.

MAKKABI II. ZWYCIĘŻA W TURNIEJU PIŁKARSKIM KLUBÓW ŻYDOWSKICH O PUHAR BLP. Dra EDMUNDA SCHENKERA.

Makkabi II. — Hakadur 3:2 (2:0)

W dniu wczorajszym zakończony został tegoroczny turniej klubów żydowskich o puchar blp dra Schenkera. Zwycięstwo odniosła zastrzeżenie rezerwa Makkabi, dla której bramki strzelili Fleischer, Hauptmann i Ehlbaum. Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Sędziował p. Kochanek.

Po dwuletnich rozgrywkach w punktacji prowadzi Makkabi II, przed Siłą i Hakadurem. Puchar zdobywa na własność drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów w sumie rozgrywek z trzech lat.

Z SALI SĄDOWEJ

CIEKAWY PROCES CYWILNY W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 odbędzie się przed sądem Okręgowym Cywilnym w Krakowie niezwykle oryginalna, rzadko w kronikach sądowych notowana sprawa. Przedmiotem jej jest skarga advokata lwowskiego — dra Bergera, który zaskarżył wszystkie sądy dyscyplinarne tak przy Radzie Adwokackiej we Lwowie jak i przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie.

Adw. dr. Berger miał dochodzenia dyscyplinarne w Izbie Adwokackiej we Lwowie, poczem odwołał się od wyroku skazującego do sądu przy Radzie Naczelnej. Sąd ten zatwierdził orzeczenie pierwszej instancji, wobec czego na skutek dwu prawomocnych wyroków Lwowska Rada Adwokacka zdjęła mu tabliczkę firmową z jego kancelarii. Dr. Berger odpowiedział skargą o odszkodowanie, obliczając swe straty na 600,000 zł. Skargą swą objął dr. Berger wszystkich członków obu sądów dyscyplinarnych, a ponieważ w skład sądu przy Radzie Naczelnej wchodził adwokat krakowski, dr. Miksiewicz, więc jego umieścił na czele oskarżonych i z tytułu jego miejsca zamieszkania wytoczył sprawę przed sądem okręgowym w Krakowie. Obrońcami pozowanych są adwokaci: dr. Fischer, dziekan Rady Adwokackiej w Krakowie oraz adwokat dr. Woźniakowski. Oskarżenie popierać będzie osobiście dr. Berger i jeden z cywilistów lwowskich. Rozprawa dzisiejsza budzi w sferach prawniczych duże zaniepokojenie.

Chicago. 2. 10. PAT. Słynny bankier chicagowski Samuel Insull ekstradowany z Turcji, został dzisiaj postawiony w stan oskarżenia powodu dokonania malwersacyj, których ogólna suma przewyższa 143 miliony dolarów.

„Bomba, karabinem i bagnetem“

Łódź. 2. 10. PAT. Dnia 26 września br. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 odbywał się zebra- nie członków związku młodych narodowców (ognisko „Śródmieście“), w którym uczestniczyło około 40 osób. W czasie przemówień wpadła na salę, gdzie odbywało się zebranie, grupa zwolenników Stronnictwa Narodowego, która poczęła demolować lokal młodych narodowców. Na czele napastników stał niejaki Łacwig, który usiłował wygłosić przemówienie o konieczności zdobycia rządów „bombą, karabinem i bagnetem“. Większość napastników była w stanie nietrzeźwym.

Wybory do izb przemysłowo-handlowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin) W najbliższym czasie odbędą się wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych. Po wyborach powołany zostanie nowy podsekretarjat stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przyczem podsekretarzem mianowany zostanie p. Lauter, prezes sądu handlowego, względnie kierownik biura Izb Przemysłowo-Handlowych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu pułk. Kwiatek.

Sprawa sen. Wyrostka toczy się dalej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (Sin) Podana przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ wiadomość o wyroku w procesie sen. Wyrostka jest nieprawdziwa. Jak się dowiadujemy, proces ten jeszcze trwa i wyrok nie zapadł.

Katastrofa samolotu sanitarnego

Kielce, 2. 10. PAT. Dziś o godz. 9.15 rano na polach czernowskich pod Kielcami miał miejsce wypadek samolotowy. Cywilny samolot sanitarny „Sp. Lublin 16“, pilotowany przez sierżanta Czesława Karniewskiego i obserwatora prr. Czesława Dziekowskiego przy starcie do lotu wpadł do brzozy, wskutek czego wywrócił się do góry kołami łamiąc śmigło. W samolocie tym znajdowała się chora na egzemę Helena Komorowska, żona porucznika 2 p. a. l., która miała być przewieziona na kurację do szpitala w Krakowie. W wypadku por. Dziekowski odniósł lekkie obrażenia zaś chora i sierżant Karniewski wyszli bez szwanku.

Tatarescu utworzył gabinet

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt. 2. 10. (R) Tatarescu wyjechał do Sinaia celem przedłożenia królowi listy nowego rządu, którego skład nie jest jeszcze znany. Wedle pogłosek Titulescu zdecydował się pozostać jeszcze na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Dziennik „Dimineata“ w wydaniu nadzwyczajnym donosi, że Titulescu ostatecznie zgodził się na współpracę w nowym rządzie Tatarescu.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt. 2. 10. (R) Prezydent republiki Zamorra podjął dziś tradycyjne pertraktacje w sprawie tworzenia nowego rządu. Santiago Alba wypowiedział się za utworzeniem rządu opartego na szerokiej bazie parlamentarnej. Martinez Barrio dawny premier i członek unji republikańskiej zaleca utworzenie rządu szczerze republikańskiego oraz rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Przywódca unji katolickiej Gil Roblez podobnie jak agrarjusz Velasco wypowiedzieli się za utworzeniem rządu większościowego.

Rewizyta samolotów francuskich we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym. 2. 10. (R) Odwzajemniając wizytę lotników włoskich we Francji przybyło dziś do Włoch 8 francuskich samolotów wojskowych, które wylądowały na lotnisku rzymskim. Gości francuskich powitali na lotnisku przedstawiciele ambasady francuskiej z ambasadorem de Chambrunem na czele, oraz przedstawiciele armji i lotnictwa włoskiego z generałem Vallem na czele. Lotnicy francuscy odwiedzą później jeszcze Medjolan.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

Z KRONIKI ZAŁOBNEJ. Dnia 1 bm. zmarł nagle bhp. Emil Rosenbaum przeżywszy lat 53, ogólnie ceniony przemysłowiec, właściciel firmy „Bielski Przemysł Konfekcyjny“. Zmarły był wiernym sjonistą. Osierocił żonę i 2 małoletnich dzieci. Pogrzeb odbył się wczoraj przy licznych udziale ludności.

ZE SPORTU. Rozegrane w ub. niedzielę w Bielsku zawody piłki nożnej zakończyły się następującymi wynikami: Hakoah—Bielski KS 3:1 (1:0), zawody przyjacielskie bramki dla białoniebieskich zdobyli Wohlmüt (2) i Grünstein. — KS Bata Chelmek—B. B. S. V. 4:2 (1:1), zasłużone zwycięstwo gości. Po zakończeniu zawodów doszło do skandalicznych zajść. Tłum publiczności wtargnął na boisko, w zamiarze pobicia sędziego Szwed. Policja dopiero zapomocą pałek gumowych przywróciła spokój, a p. Szweda pod ochroną policji udał się do domu. — Ponadto odbyły się zawody mistrzowskie klasy A między „Leszczyńskim KS“ Biała a „Grażyną“ Dziedzice, które zakończyły się 0:0. Natomiast DFC „Sturm“ Bielsko został pokonany przez benjaminka klasy A. „Beskyd“ Andrychów, w stosunku 2:1 (1:0).

Kronika tarnowska

WALNE ZEBRANIE OGÓLNYCH SJONISTÓW Przy udziale ponad 400 osób odbyło się Walne Zebranie Organizacji Ogólno-Sjonistycznej w obecności prezesa Egzekutywy tow. Mgra L. Salpetra z Krakowa. Zebranie zagał tow. Dr. Chomet, witając tow. prezesa Mgra Salpetra i członka A. C. tow. J. Nigera, poczem wygłosił referat o obecnej sytuacji w ruchu sjonistycznym. Po złożeniu sprawozdania z prac ustępującego komitetu lokalnego przemawiali kolejno tow. Dr. Grünberg (sprawozdanie kasowe), Dr. Goldberg (Zyd. Fundusz Narodowy), Dr. Mandel (praca kulturalna), Mgr. Mintenfass (sprawozdanie z ruchu młodzieży), podając stan liczbowy poszczególnych organizacji młodzieży (Hanoar Hazioni 293 członków, Akiba 180 i Bnej Sjon 115). W dyskusji zabrał głos jako pierwszy tow. Mgr. Salpeter, dziękując komitetowi lokalnemu za owocną pracę dla dobra idei sjońskiej. Po przemówieniach tow. Dra Schenkla, Beera, Ehrlicha i Mgra Bienenstocka udzielono absolutorjum ustępującym władzom oraz uchwalono szereg rezolucyj organizacyjnych. M. in. wyrażono hold dla niestrudzonej pracy p. s. Thona i prezesa Dra Schwarzbarta i przesłano serdeczne pozdrowienia drogiemu przywódcy tarnowskiego żydostwa tow. Drowi Spannowi. Nowy komitet lokalny wybrano w następującym składzie: J. Neiger, Mgr. Bienenstock, N. Blumenkranz, Dr. Chomet, Mgr. Dintenfass, Ch. Ehrlich, Z. Fenichel, H. Fluhr, J. Fest, Gelbowa, Dr. Goldberg, Dr. Grünberg, I. Grünspann, D. Herzog, Glesnerówna, Koscherowa E., K. Langsamówna, Lichtinger, Sz. Leiner, J. Lauterbach, Dr. Menderer, M. Mann, Dr. Mandel, Mondscheinowa, Neugasser, Perlberger, W. Rappaport, I. Reich, Sz. Reich, J. Reinhold, E. Sauerstrum, Dr. Schenkel, Mgr. Spielman, L. Silberstein, Dr. Wasserman. Odśpiewaniem Hatikwy zebranie zamknięto.

Kronika rzeszowska

NIESZCZĘŚLIWY BRATOBÓJCA ZASĄDZONY NA 8 LAT WIĘZIENIA. W Szarzynie koło Leżajska w drewnianym baraku mieszkał 50-letni niekarany dotychczas Leon Turasz wraz z żoną i 6-gim dziećmi w wieku od 11 lat do 3 miesięcy. Ponadto mieszkał z nim młodszy od niego o 10 lat brat Marek Turasz, który swoim złem postępowaniem wobec rodziny brata Leona od szeregu lat dawał się jej we znaki. Bez przyczyny bowiem niszczył plony i inne części majątku brata Leona, a wszelkie perswazyje tego ostatniego nie daly żadnego rezultatu; stosunek między braćmi był coraz gorszy. Wreszcie w nocy z 7 na 8 czerwca 1934 po jakimś poprzednim konflikcie napada Leona myśl zabicia brata i chwyciwszy wałek od magla uderzył śpiącego kilkakrotnie a następnie uderzył go siekierą kilka razy w głowę. Marek nie poruszył się więcej, stracił przytomność i zmarł. Po przeprowadzonych dochodzeniach wytoczono przeciw bratobójcy akt oskarżenia o umyślne zabójstwo, na rozprawie bratobójca tłumaczył się, że do tego kainowego czynu pchnęło go nieludzkie postępowanie brata, który niszczył jego dobytek i katował dzieci, tak, że trudno było z nim współżyć. Na podstawie przeprowadzonych na rozprawie dowodów przysięgli zatwierdzili tylko pytanie co do nieumyślnego zabójstwa, a trybunał zasądził oskarżonego na 8 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. Dr.

Byszewski, oskarżał podprok. Mgr. Mrazek, a bronił adwokat Dr. Schlager.

MIMOWOLNE ZABÓJSTWO NA TLE POLITYCZNYM. W Staroniwie ad Rzeszów istnieje jak w innych wsiach związek strzelecki z którego na wiosnę br. wykluczono znanych tamże awanturników Stanisława i Romana Nitków. Z tego powodu Nitkowie ciągle bili niektórych członków związku strzeleckiego tak że nawet delegaci tegoż związku intrwenjowali w prokuraturze o wszczęcie dochodzeń przeciw Nitkom. Wreszcie krytycznego dnia 21 czerwca br. spotkali się Nitkowie z niektórymi członkami związku strzeleckiego, wszczęli bójkę, podczas której obaj Nitkowie zostali ciężko ranni; Stanisław Nitka zaraz zmarł, zaś Roman po dłuższym pobycie w szpitalu wyzdrowiał. W czasie wspomnianej bójki nadsełdził brat Nitków woźny sądowy Józef Nitka, prosił o zaniechanie dalszej bójki i wówczas padł mimowolny strzał z karabinu, znajdującego się w ręku Franciszka Wiśniowskiego członka związku strzeleckiego. Strzałem tym został śmiertelnie ugodzony w serce ów właśnie woźny sądowy, który zmarł momentalnie. Przeciw temuż Wiśniowskiemu odbyła się onegdaj rozprawa główna przed sądem przysięgłych, a przysięgli ustawową większością głosów zatwierdzili pytanie co do nieumyślnego zabójstwa; trybunał zasądził go na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Janusz; oskarżał podprokurator Mgr. Pattek, powództwo cywilne zastępował adw. Dr. Czarnek, a bronił adwokaci Dr. Święcicki z Warszawy i Dr. Podobiński z Rzeszowa.

PO ZASYSTOWANYM WERDYKCIE — SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA. Dnia 30 listopada 1932 w Żupawie dokonano napadu rabunkowego na Marję Machajową, podczas którego nieznanymi sprawcy zabrali jej gotówkę w kwocie 660 zł. Na podstawie zeznań tejże Machajowej oskarżyła prokuratura Wojciecha Kołodzieja z Żupawy o wspomniany napad rabunkowy, a na rozprawie odbytej w lipcu br. przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego, lecz trybunał wówczas uchylił werdykt na korzyść oskarżonego stojąc na stanowisku, iż przysięgli się pomylili. Na onegdajszej ponownej rozprawie przysięgli 7 głosami znowu zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał zasądził go na 8 lat więzienia. obrońca oskarżonego zapowiedział przeciw temu wyrokowi kasację. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Garnowski, wotowali s. o. Dr. Grüss i s. o. Dydek; oskarżał wiceprok. Dr. Kronenberg, powództwo cywilne zastępował adw. Dr. Freundlich, a bronił adw. Dr. Deiches.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW EMIGRACYJNYCH. Od dłuższego czasu czynią różni wieśniacy starania o wyjazd na roboty do Francji i to zapomocą pośredników, zapewnających pełentów o celowości ich starań. Okazało się zaś w ostatnich czasach, że ci pośrednicy wyludziali tylko pieniądze od owych wieśniaków, którzy donieśli o tem powołaniem władzom, a z dochodzeń wynika, iż ci pośrednicy zapewniali swoich klientów, że z pewnością wyjadą na roboty do Francji, chociaż nie mają warunków koniecznych do tego wyjazdu. Te zapewnienia były oczywiście bezpodstawne, a w wyniku dochodzeń aresztowano Filipa Michalika i Karolinę Pacyna z Przewrotnego, Wojciecha Raka z Wysokiej oraz N. Sienkowa z Rzeszowa.

ZE SCENY. W piątek 5 bm. o godz. 8 i pół wieczór w sali „Sokoła“ odbędzie się występ znanej artystki Wandy Siemaszkowej z jej znakomitym zespołem w znanej 4-aktowej sztuce żydowskiej Gordina pt. „Mirla Efros“, w polskim przekładzie Andrzeja Marka.

Dnia 7 bm. o godz. 8 i pół wieczór w sali „Domu Ludowego im. A. Tannenbauma“ wystąpi znany artysta i mistrz pieśni żydowskiej Józef Kolodny. W programie nowe i aktualne pieśni żydowskie oraz recytacje. Przeprowadzą bilety w skła dzie mebli M. Pressera.

Kronika jarosławska

A. H. H. „AKIBA“ — OKRĘG JAROSŁAWSKI. Rok pracy minął od pierwszego Zlotu okręgu w Jarosławiu, czasokres stosunkowo mały, lecz obfity w trwałe zdobycze, w cały szereg wartości, wniesionych do życia gniazda. W ciągu tego czasu udało się kierownictwu skonsolidować wewnętrznie i ideologicznie gniazda, zespolić w jeden wielki, nierozzerwalny organizm, przywiązany do Ruchu każdą myślą, każdym technieniem. W naszej ekspansji ideowej dotarliśmy do najmniejszych nawet zakątków żydowskich, wprawiając w rytmiczne tempo, puls życia żydowskiego.

ZLOT GALILU. Z wielkim triumfem przystąpiło kierownictwo Okręgu do zwołania drugiego

Rekordy i rekordy

Same tylko rekordy. Rekord piłki nożnej zdobyła drużyna... Rekord w tenisie przypadł... Rekord w skoku... Rekord i rekord. Lecz najwyższy rekord pobila kolektura J. Wolanow, największą sumą wyplac za wygrane losy. Jest to naprawdę wielki sukces, a zdobywcami są gracze kolektury J. Wolanow.

Obecnie rozpoczyna się nowa gra. Spieszcie więc wszyscy do Wolanowa po szczęśliwe losy. — Plan nowej loterii jest znacznie ulepszonej.

Zlotu na najbliższą niedzielę, po świętach, w związku z rozpoczęciem nowego Roku pracy. Przychodzimy na zlot z konkretnym bilansem, nacownym kapitałem, którego dla siebie zatrzymać nie pragniemy — chcemy go szerzyć wśród naszych gniazd nowych, młodych i społeczeństwa sjonist. Zlot poświęcony będzie konsolidacji „Stamsjonizmu“. W związku ze Zlotem, odbędzie się Wieczór pieśni, muzyki i tańców palestyńskich. Impreza ta budzi żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa żyd. Jarosławia, które wogóle Akibę darzy wielkim zaufaniem.

BIULETYN. Z okazji Zlotu wydaje k. Galilu biuletyn, poświęcony bilansowi rocznej pracy w okręgu jarosławskim. Biuletyn zawiera 20 stron druku maszynowego. Można go nabyć w kierownictwie galilu, w cenie 50 gr.

Kronika grybowska

Z DZIAŁALNOŚCI ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO. Zamknięcie roku budżetowego K. K. L., w którym dochody w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym przyniosły 50 procent nadwyżkę — jest dowodem wielkiego wysiłku i ofiarności współpracowników miejscowej komisji. Praktyka wykazała, że mimo ciężkich stosunków gospodarczych społeczeństwo żydowskie z chęcią i przyjemnością spełnia swój obowiązek. Efekt pracy jest też wynikiem ścisłego wykonania planu zakreślonego przez Centralę, która wykazuje dużo inicjatywy w różnorodności prowadzonych akcji, dzięki czemu Małopolska zach. i Śląsk zajęły pierwsze miejsce w tabeli dochodów w Polsce. Komisją kieruje sprawnie i sprężysto adwokat B. Friedman.

Z DZIAŁALNOŚCI „AKIBY“. Od maja br. istnieje u nas gniazdo „Akiby“, założone i prowadzone przez tow. H. i S. Reinkrautównę jak i Z. Westreicha. Wykazuje ono wielką żywotność we wszystkich gduach, bierze też bardzo czynny udział w akcjach na rzecz K. K. L. dając wzorowy przykład dla innych organizacji. I tak mamy już obok Hanoaru Hacijoni drugą org. młodzieży Ogólno-sjońskiej.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Od czasu nowych wyborów i objęcia burmistrzostwa przez p. Dra Warchę widoczne są wysiłki jego około upiększenia miasta. Uporządkowano park miejski, urządzono go wzorowo, tak, że czyni zadość wymaganiom higieny i potrzebom mieszkańców. Ostatnio powiększono też ilość latarni, a miasto jest oświetlone należycie. Obecnie prowadzone są prace o kolo brukowania rynku, a jest też w planie wyłożenie chodnikiem ulicy Sandeckiej. Rada miejska uchwaliła urządzenie plaży nad rzeką Białą, której plan sporządzono, a kwota potrzebna objęta jest budżetem Praca burmistrza przyczyni się też w wielkiej mierze do znacniejszego napływu letników, którzy do Grybowa ściągają, a też i szerszych rzesz narciarzy.

SOMUNIKATY:

— **KWUCA ICHUDJA** przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Dziś 8 wiecz. „Sicha klatit“.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT**, Dietla 81. Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem dr. K. Stejna n. t. Stamsjonizm w ofensywie. Goście mile widziani.

— **NA KURSA ZAWODOWE GOSPODARSTWA DOMOWEGO ORAZ KROJU I SZYCIA** uruchomione staraniem org. Mł. Wizo, przyjmujące się codz. od 8—9 wiecz. w lokalu Wizo, Mikołajska 6.

— **CEIREI MIZRACHI** urządza drugi flisarskoposadzarski kurs pod kier. pierwszorzędnych fachowców. Informacje i zgłoszenia Dietla 11, od 8—9.30 wiecz. Dla zamiejscowych niżsiki.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek Gł. A-B I. 39) wygłosi dziś 7 wiecz. Doc. U. J. Ks. Dr. Andrzej Krzosiński odczyt p. t. „Kryzys współczesnej kultury“.

— **SPROSTOWANIE.** W ogłoszeniu kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, z d. 1. 10. mylnie podano numer, na który w ubiegłej loterii padła wygrana zł 50.000. Zamiast Nr. 7439, powinno być Nr. 74399.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjono-
wane przez Kuratorjum
Szkolne

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA

przyjmuje się codziennie
w lokalu Kursów, ul. Sa-
rego (Zielona) 12.

DLA ORTODOKSÓW ANGIELSKIEGO

kurs specjalny — Karmel
KOLETEK 3. 970k.

NAUKA na koncesjono-
wanych

KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA

rozpoczęta. — Wpisy do
datkowe — w kancelarji
Kursów, Starowiślna 28,
codziennie.

NAUKĘ JĘZYKÓW: an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego, włoskiego,
w Instytucji Ansona —
Kraków, Szewska 17. —
rozpocząć można każdej
chwili. — Zamiejscowym
wysyłamy znakomite sa-
mouczki „ARGUS“, za-
stępujące w zupełności
nauczyciela. Ządac pro-
spektów. 570kr

SZKOŁA MUZYCZNA MONIUSZKI, KRAKÓW MIKOŁAJSKA 32.

Wszystkie przedmioty.
Języki: angielski, espe-
ranto, francuski, niemie-
cki, włoski. Rytmika dla
dzieci i pań. Zniżki kole-
jowe. Ulgowe opłaty.
872kr

DNIA 1 październ. otwo-
rzyłam KOMPLET KL
I-szej dla dzieci OD LAT
6-ciu. Najnowsze metody
przechadzki, jasny, duży
lokal, ogródek — Zofja
Eiger-Natansonowa, Po-
tockiego 13. 934kr

Różne

OSTATNIE nowości czy-
taj w BIBLIOTECE CEN-
TRALNEJ, ul. Dietla 5b
telefon 145-64. 675kr

TANCÓW pierwszorzęd-
nie, najtaniej, wyucza —
Leon Nowotarski, Kra-
ków, Rajska 10. Tele-
fon 186-07. 4770g

ANI jednej godziny na-
dów nie zaznasz, abonuj-
jąc książki w „ALFIE“
największej Wypożyczal-
ni, Jagiellońska 8.
958kr

WĘŁNY jedwabie, sukna, szewioty i kamgarny ostatnie nowości — olbrzymi wybór — najniższe ceny

„BIELSKA CENTRALA“ fabryczny skład sukna i towarów modnych KRAKÓW, FLORJANSKA 28, tel. 178-53

OSTATNIE DWA DNI
KORZYSTAJCIE Z NIE-
BYWAŁEJ OKAZJI! —
Kto do 5-go października
odnowi przerwany abo-
nament, lub wpisze się
do „BIBLIOTEKI UNI-
WERSALNEJ“, Kraków
GOŁĘBIA 2 i KARME-
LICKA 30, otrzyma bez-
płatny abonament miesię-
czny. Ostatnie nowości
beletrystyczne i nauko-
we! Specjalny dział dla
Młodzieży! Miesięcznie
zł. 1.50. 972k

MIESZKANIA 3 pokojo-
wego z kuchnią poszuku-
ję. Zgłoszenia pod „Kom-
fort A“ do Adm. „Now.
Dziennika“. 870kr

POKÓJ umeblowany —
komfort, osobne wejście
Bonarowska 11, m. 4, do
wynajęcia. Oglądać mo-
żna między godz. 2—5
popoł. 4980g

ZARAZ do wynajęcia po-
kój, z utrzymaniem, lub
bez, dla pań lub panów.
Dietla 111, I. piętro

wyroby wafłowe
i torciki
Pischinger
są niedoścignione

PANIE szyjące na ma-
szynie wyuczam GOR-
SECIARSTWA w sześciu
tygodniach: Atelier gor-
seciarskie
„CHARLOTTE“, KRA-
KÓW, SYROKOMLI 5
m. 5. 4872kr

PRAKTYCZNY zwyczaj
Książki wypożyczaj —
w LITERACKIEJ, Stra-
dom 19. 1.50 zł. miesięcz-
nie. 966kr

Lokale

DO WYNAJĘCIA miesz-
kanie, pełny komfort, —
złożone z 4-ech pokoi, ku-
chni, przedpokoju, łazien-
ki — (Bojler) z przyn. w
najzdrowszej okolicy —
„willa w ogrodzie“, Kra-
ków, Halczyzna 27 — (za
podchorążówką, boczna
Bartosza Głowackiego)
Tel. 136.81. 1626x

4 POKOJOWE mieszka-
nie pełnokomfortowe wol-
ne: Starowiślna 41, tele-
fon 146-29. 971kr

SŁONECZNY pokój 1—
2 osobowy, pierwszorzęd-
ne utrzymanie, także
wspólny pokój dla aka-
demicki: Prof. Reinhol-
dowa, Karmelicka 56.
892kr

Wolne posady

PÓWAŻNE przedsiębior-
stwo, produkujące kawę
bez kofeiny, po cenach
normalnej kawy, oraz ac-
wczesną namiastki —
poszukuje ustosunkowa-
nych zastępców. Zgłosze-
nia sub „Kawa“, Nowa
Reklama, Lwów, Szajno-
chy. 974kr

Posad poszukują

RUTYNOWANY bilansi-
sta, korespondent, orga-
nizator, angielskie, po-
szukuje zajęcia całodzi-
nego względnie na go-
dziny. Zgłoszenia pod
„Emha“ do Adm. „Now.
Dziennika“. 4985g

Sprzedaż

SIATKI do łóžeczek dzie-
cięcych, torby siatkowe
na zakup: Wiktor Wan-
derer, Kraków, ul. Szew-
ska 21. 770kr

BIUSTNIKI, gorsety, —
opaski ciężowe, leczni-
cze i t. p. poleca Atelier
gorseciarskie
„CHARLOTTE“, ul. SY-
ROKOMLI 5, m. 5.
4872g

SMACZNE obiady po zni-
żonej cenie, wydaje się:
Dietla 111, I. piętro m. 7.
3564g

WPISY

na kursa popołudniowe dla Pań:

Kurs bielizniarsko-krawiecki roczny, 4 razy ty-
godniowo.

Kurs modniarski sześciotygodniowy, 2 razy ty-
godniowo.

Kurs gorseciarski trzech miesięczny 4 razy ty-
godniowo.

Kurs trykotarski trzechmiesięczny 2 razy tygo-
dniowo.

Kurs gospodarczy roczny — raz w tygodniu w
niedzielę przedpołudniem — przyjmuje codziennie
Szkoła Zawodowa „Ognisko Pracy“ k Krakowie,
ul. Stolarska 15, I. p. Tel. 158-21, od godz. 11—13.

התאגדות המופרים העברים בכרכוב
(הוצאת „מפלמ“)

כבר הופיעה המנוגדתה של כנצ'יון כנש'לום

„אורי ניסן גנסין“

מדור הספר: 3 ז'טבים. — להזמין אפשר לפי הכתובת:
Dr Z. Silberpfennig, Kraków, Starowiślna 29/III

S. J. IMBER

ASY CZYSZTEJ RASY

Tom prac polemicznych, w których autor roz-
prawia się z Nowaczyńskim, Dmowskim, Ros-
tworowskim, Wasilewskim, Rembielińskim,
Mosdorfem, oraz daje wyczerpującą odpowiedź
na „Zmierzch Izraela“ H. Rolickiego.

Cena 5 zł.

BIBLIOTEKA S. J. IMBERA
Kraków, Skr. pocztowa 110.
Konto P. K. O. 411-960.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze-
niem i bez odnoszenia miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00

Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratula-
cje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęta